

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanych i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1⁰⁰—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymontalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Słowo Polskie

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-22. — Telef. Drukarni 14-27.

1 Cały patriotyczny Lwów 1
oddaje dziś głos na listę nr.

ZDOBYWAMY SENAT!

Wynik wyborów niedzielnych wywołuje na łamach prasy polskiej tyle znamienitych refleksyj, że zebranie ich kiedyś przez dziejopisa, stworzy niewątpliwie spory tom literatury, dotyczącej historycznego znaczenia dnia 16 listopada 1930 r.

Wśród tych refleksyj jedną z najważniejszych stanie się z pewnością stwierdzenie faktu zasadniczego zwrotu w poglądach społeczeństwa polskiego na Państwo odzyskane, na stosunek obywatela do Państwa. Wybory przyczyniły się nadzwyczajnie do organizacji państwowotwórczej opinii publicznej w Polsce, opinii, która tak słaba i rozkładana była w minionym dwunastolecu przez rozwichrzone partyjniactwo.

Dzięki wynikowi wyborów warunki dla dalszego rozwoju tego zwrotu w umysłowości narodu polskiego — są jak najpomyślniejsze. Nie ulega dziś wątpliwości, że na podwalinach 16 listopada opinia publiczna w Polsce nadal będzie się organizowała na płaszczyźnie twórczej pozytywnej współpracy z Państwem, w jedności z nim a nie — jak dotychczas było — w opozycji do niego.

Oczywiście, siły przeciwdziałające temu procesowi, aczkolwiek nieskończone słabsze i rozbite w ubiegłą niedzielę, nadal będą czynne i nadal będą musiały być zwalczane.

Zdawałoby się np., że przytłaczające zwycięstwo obozu państwowego w wyborach do sejmu, winno było w sumieniu przywódców tzw. opozycyjnych partij sprawić to, co psychiatra określa jako „lucida intervalla”. Spodziewać się należało, że ta opozycja, która stoi na stanowisku — mimo wszystko — państwowem, zrozumie, że w obliczu wyroku z dn. 16 bm., należy w imię państwowej racji stanu, uznać kategoryczny nakaz zjednoczenia się przy wyborach do senatu około obozu, który uzyskał pełne zaufanie olbrzymiej większości narodu polskiego.

Nadzieje te okazały się złudne. Skrachowane partyjniactwo widzi dla siebie w senacie jeszcze ostatnią deskę ratunku i rozwija rozpaczliwą agitację, aby dywersją z jego strony w nadchodzącą niedzielę wydała jak największe rezultaty.

I dlatego musimy na dywersanckie warcholstwo odpowiedzieć w dniu 23 bm., równie silnie i potężnie, jak tydzień temu.

Nie wolno lekceważyć wyborów do senatu, nie wolno zadowolić się zwycięstwem już odniesionem, trzeba je powtórzyć, trzeba je zwielokrotnić!

Senat, który wybierzemy, będzie niemniej ważne od sejmu miał do speł-

nienia zadanie. Stanie wraz z sejmem w r. 1933 w Zgromadzeniu Narodowym do wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie miał te same kompetencje w sprawie zmiany ustroju, co sejm.

I dlatego idziemy dziś do urny z hasłem:

Wybieramy dwie trzecie mandatów z jedynek, dwie trzecie potrzebne dla zmiany ustroju!

Doniosłość wyborów senackich rozumieją doskonale kierownicze władze obozu marsz. Piłsudskiego, gdy w odezwie onegdaj opublikowanej oświadczają: „Te miliony głosów, które padły na listę Marszałka, — przesadziły tem samem konieczność zmiany ustroju Rzplitej, którą marsz. Piłsudski wskazał jako główną troskę swoją i przyszłego sejmu. W sprawie przyszłej zmiany ustroju doniosła rolę odgrywać ma również senat Rzplitej. Dlatego dziś jest sprawa ogromnej wagi, aby wyniki wyborów do senatu były w całkowitej harmonii z wynikami wyborów do sejmu. Tylko w takich warunkach możliwa będzie owocna i skuteczna praca obu naszych ciał ustawo-

dawczych dla przyszłości naszej Ojczyzny”.

Naród polski musi dostarczyć marsz. Piłsudskiemu i jego Rządowi jak najwięcej środków, koniecznych do naprawy Państwa w sposób legalny, spokojny i twórczy. A takim środkiem będzie przede wszystkim senat, który w dwóch trzecich składać się będzie z karnych żołnierzy w walce o nowy ustrój.

Wszyscy zatem do urny w niedzielę 23 listopada!

Niechaj ci, którzy w ubiegłą niedzielę oddali głosy na inne listy w tem przekonaniu, że mają one szanse zwycięstwa dziś, po doświadczeniu z niedzieli 16 listopada — uświadomią sobie, że oddając głosy na taką czy inną postawiającą opozycję, marnują prosto te głosy, rozbijają — zwłaszcza tu we Wsch. Małopolsce — konsolidację społeczeństwa polskiego, które na Ziemi Czerwieskiej w 80 procentach opowiedziało się karnie za listą obozu marsz. Piłsudskiego. Tego błędu i grzechu przeciw najpierwszym interesom Państwa i Narodu przy wyborach do senatu — powtórzyć nie wolno.

W Rosji wybuchła rewolucja?

Warszawa. 22 listopada (G.) Z Rygi donoszą: Uporczywie powtarzane ostatnio a równocześnie dementowane przez Sowiety wiadomości o rychłym

upadku rządu Stalina znajdują w dniu dzisiejszym dalsze potwierdzenie. Na ulicach Sztokholmu i Helsingforsu pojawiały się dodatki nadzwyczajne

dzienników, donoszące o upadku dyktatury Stalina w Moskwie.

Szczegółów i okoliczności w jakich rządy Stalina zostały obalone, nie udało się zdobyć. Granica sowiecka została na całej przeszerzeni zamknięta. Od 24 godzin połączenie telefoniczne i telegraficzne Moskwy z wszystkimi stolicami Europy zostało przerwane (Warszawa również niema połączenia z Moskwą).

Wiadomości podobne rozeszły się również w Nowym Jorku. Początkowo uważano je za manewr giełdowy, dziś jednak biorą je poważnie.

Prasa paryska i londyńska pisze dużo o przewrocie w Rosji. Według doniesień z Paryża gen. Miller następca Kutiepowa na stanowisku wojskowych związków emigracji rosyjskiej opuścił przed dwoma dniami Paryż i wyjechał w nieznanym kierunku.

STALIN ZAMORDOWANY?

Według wiadomości otrzymanych przez prasę londyńską Stalin został dziś rano zamordowany na Kremlu. Zamachu dokonała grupa Woroszyłowa, generalissimusa armii czerwonej,

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Odezwa księży śląskich wzywa do głosowania na listę nr. 1.

Warszawa. 22 listopada. (zo) Z Katowic donoszą, że na całym terenie Śląska ukazała się odezwa wyborcza księży katolickich.

W odezwie tej księża stwierdzają, że w ciągu dziejów Polska była zawsze ostoją świętej wiary katolickiej i krzewicielką moralności chrześcijańskiej.

Dzisiejsze rządy polskie stoją pod kierownictwem pogromcy bolszewizmu, Józefa Piłsudskiego, którego Ojciec św. od czasu swej nuncjatury w Warszawie za osobistego przyjaciela uważa, oraz darzy go i jego rodzinę obławami szczególnej życzliwości i błogosławieństwem.

Toteż z radością powitać należy, że społeczeństwo większością głosów opowiedziało się za rządem Marszałka Piłsudskiego. Zniknąć winna obecnie reszta nieufności do rządu Marszałka Piłsudskiego, jaka zaszczerpiła w części społeczeństwa nierozumna agitacja partyjna, posługująca się nawet nadużywaniem hasel kościół i religii. Wielką misję może wypełnić kościół katolicki w Polsce w harmonii i w zgodzie z dzisiejszym rządem, na czele którego stoi Marszałek Piłsudski.

W końcu zwracają się księża z apelem do społeczeństwa, aby przy wyborach do senatu i sejmu śląskiego głosowano na listę Nr. 1.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

który obiał obecnie w Moskwie władze.

Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak. Wiadome jest tylko napewno, że wczoraj Stalin żył i wyjeżdżał z Kremla w godzinach przed-

Podajemy do wiadomości P. T. Publiczności, że zainstalowaliśmy na czas wyborów do SENATU w kawiarni „LOUVRE” 3-go Maja 12. INSTALACJĘ DZWIĘKOWĄ! która przez całą noc będzie dokładnie informować o wyniku wyborów do Senatu. „Echo” Lwów, Sykstuska 24. Tel. 27-81. 7005

południowych na posiedzenie komitetu partii komunistycznej.

Agencja sowiecka Tass zaprzeczyła

wczoraj, jakoby w Moskwie wykryto jakikolwiek spisek i jakoby planowany był zamach na Stalina

Wrzenie w sowieckim korpusie oficerskim.

Wiadomości nadchodzące z Moskwy do Rygi mówią o silnym wzburzeniu w korpusie oficerskim armii czerwonej, wywołanym aresztowaniem gen. Bluechera. Mówi się o marszu dwóch pułków zbuntowanych żołnierzy na Moskwę. Poza tym podobno oddziały GPU otoczyły dom jednego z wybitnych pułkowników garnizonu moskiewskiego, u którego zebrało się 40 oficerów, celem naradzenia się nad środkami, które miałyby się zmusić Stalina do wypuszczenia na wolność aresztowanego gen. Bluechera. Wszystkich oficerów aresztowano, jednakże dzięki interwencji delegacji żołnierskiej pułków moskiewskich i osobistej interwencji Woroszyłowa Stalin polecił oficerów wypuścić na wolność.

STALIN OBAWIAŁ SIĘ ZAMACHU ZE STRONY WOROSZYŁOWA.

Miedzy Stalinem, a Woroszyłowem nastąpiła przy tej sposobności ostra wymiana zdań. Woroszyłow domagał się stanowczo, aby GPU nie mieszało się do spraw czerwonej armii i posunął się nawet do groźb przeciw Stalinowi. Stalin w obawie nieprzewidzianych kłopotów ze strony Woroszyłowa zarządził translokację oddziałów wojskowych z Moskwy na prowincję, do Moskwy zaś wezwano kilka pułków gruzińskich, którym Stalin jako Gruzin całkowicie ufa.

Wszystkie te wiadomości trudne są do sprawdzenia, gdyż komunikacja telefoniczna i telefoniczna z Moskwą jest nadal przerwana. W każdym razie jest pewne, że w Moskwie zaszły ważne wypadki.

ODROCZENIE SESJI C. I. K.-a.

Moskwa, 22 listopada. (PAT) Radio stacja moskiewska donosi, iż sesja centralnego komitetu wykonawczego ZSSR odroczone została do 22 grudnia.

KURS CZERWONCA SPADA GWALTOWNIE.

Ryga, 22 listopada. (PAT.) Pogłoski po do wydarzeń w Moskwie wywarły zaniepokojenie w kółach giełdowych, wskutek czego kurs czerwonego spadł z 3'60 w dniu wczorajszym do 3 latów.

OSTATNIO PONIÓSŁ STALIN PORAŻKĘ W POLITBIURZE.

Berlin, 22 listopada. (PAT) „Telegraphen Union” donosi z Kowna, że pogłoski o buntach w Moskwie są trochę przesadzone. Stalin w ostatnich czasach poniósł pewną klęskę w Politbiurze, gdyż kilkakrotnie znalazł się tam w mniejszości i kilka jego wniosków większość Politbiura odrzuciła. Wobec tego stanowisko Stalina zostało zachwiane.

Jednocześnie w Politbiurze powstała nowa grupa polityczna pod kierownictwem Woroszyłowa, która popiera politykę Stalina, aby w ten sposób utrzymać status quo polityczne w kraju. Grupa ta gotowa jest zdławić wszelkie ataki ze strony opozycji, tak prawicowej, jak i lewicowej.

Woroszyłow i członkowie jego grupy wyrażają pogląd, że dziś niemożliwa jest zmiana w Politbiurze, ponieważ stanowisko partii komunistycznej, zwłaszcza ze względu na politykę zagraniczną, nie może być podkopane. Porażka Stalina w Politbiurze tłumaczona jest kryzysem aprowizacji w kraju i polityki deflacji. W kółach kierowniczych partii komunistycznej w Moskwie oraz wśród większo-

ści członków G. P. U. uważają za rzecz niewątpliwą, że dziś nie może być mowy o zmianie w składzie w Politbiurze.

Do Stołpców nie przybył wczoraj pociąg z Moskwy.

CO MELDUJĄ POSTERUNKI GRANICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada (zo.) Wiadomości, jakie krążą po Warszawie o rewolucji w Rosji, są niesłychanie sprzeczne. W związku z temi pogłoskami, tutejsze władze centralne połączyły się z posterunkami KOP. i otrzymały szereg meldunków. Wynika z nich, że na odcinku od północy aż do Stołpców panuje na granicy zupełny spokój. Od wczorajszego wieczora nie widać posterunków sowieckich. Oficerowie KOP. mają wrażenie, jakoby straż sowieckie odmaszerowały w głąb kraju. Na terytorium sowieckie nasze patrole oczywiście nie wchodzi, gdyż nie wykluczona jest zasadzka.

Z centrali telefonicznej w Wilnie i Baranowiczach donoszą, iż mają tam połączenie z Moskwą nieuszkodzone, jednakże z centrali moskiewskiej nikt się nie odzywa.

Pociąg pospieszny z Moskwy do Stołpców dzisiaj nie przyszedł.

Równocześnie komunikują z Berlina, że korespondent moskiewski United Press uzyskał wywiad ze Stalinem, który go zapewnił, że jest zdrow i że rewolucji niema. Również ambasada niemiecka w Moskwie miała przesłać zaprzeczenie pogłosek.

Zaprzeczenie takie przybyło również do Helsingforsu, ale Helsingfors połączenia bezpośredniego z Moskwą nie uzyskał.

Agencja Tass podała dziś w południe zaprzeczenie pogłosek jakie otrzymała przez radio. Jak się dowiadujemy zaprzeczenie to brzmiało: „Jak do tej pory nie stało się zadość pobożnym życzeniom rządów Polski, Niemiec, Francji, Anglii i Ameryki”.

Pociąg pospieszny runął do Loary. Przyczyna katastrofy osunięcie się góry.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. (G.) Donoszą z Paryża: Wczoraj o godz. 10 wieczorem między stacjami Cuden i Clermont pociąg pospieszny Paryż—Nantes wykoleił się wskutek osunięcia się rozmołonego nasypu. Parowóz oderwał się od pociągu i w całym pedzie runął do rzeki Loary. Trzy następne wagony w tem dwa pasażerskie wykoleiły się i osunęły się również na dno wezbranej rzeki. Reszta wagonów poważnie uszkodzona.

Z Nantes wyjechał pociąg ratunkowy, jednak prace ratunkowe z powodu ciemności i wysokiego stanu wody były bardzo utrudnione.

Pasażerowie, jadący obu wagonami, które zatoniły, zginęli. W innych wagonach jest wielu rannych. Liczby ofiar nie udało się dotychczas ustalić, nawet w przybliżeniu.

Maszynista zginął, natomiast palacz zdołał wyskoczyć z lokomotywy i uratować się. Niezwykle tragiczną śmiercią zginął droźnik, który zauważywszy podmycie toru chciał wstrzymać pociąg. Z latarnią w ręku biegł naprzeciw pociągowi, starając się rozpa-

czliwymi sygnałami ostrzec go przed katastrofą. Maszynista nie zdołał zahamować pociągu i nieszczęśliwy droźnik zginął pod kołami parowozu, który w kilka chwil potem runął w rzekę.

Paryż, 22 listopada. (PAT) Zarząd kolei stwierdza, iż wykolejenie się pociągu pospiesznego do Nantes spowodowane zostało osunięciem się góry w pobliżu Ancenis, wywołanym przez deszcze.

Podobny wypadek zdarzył się niedawno prawie w tem samym miejscu, wobec czego władze kolejowe umieściły tam specjalnego dozorcę. Jednakże zwały ziemi unieruchomiły dozorcę, który nie mógł wybiec naprzeciwko pociągu, aby uprzedzić katastrofę. Dozorca został odnaleziony przypadkowo dopiero w czasie akcji ratunkowej.

Nantes, 22 listopada. (PAT) Według ostatnich wiadomości, w katastrofie kolejowej poniósł śmierć tylko mechanik pociągu. Prócz tego są 4 osoby ciężko ranne, zaś 10 leży.

DWIE WSIE SZWAJCARSKIE ZAGROŻONE ZMAIŻDZENIEM PRZEZ GÓRĘ.

Genewa, 22 listopada. (ATE.) W miejscowości Kilchenstock w kantonie Glarus zauważono obsuwanie się zbocza góry. Obliczono, iż masa ziemi objętości 100.000 metrów sześciennych obsuwa się dziennie z szybkością 1 ctm. Władze bezpieczeństwa zarządziły ewakuację ludności dwóch wsi, które znajdują się u podnóża góry.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

WE WŁOSZECH ZNOWU ODCZUTO WSTRZASY PODZIEMNE.

Rzym, 22 listopada. (ATE.) Dziś rano w Ankonie i w wielu miejscowościach nad Adriatykiem dało się odczuć pięć silnych wstrząsów, podziemnych.

DWA STATKI ROZBIŁY SIĘ U WYBRZEŻY BAŁTYKU.

Gdynia, 22 listopada. (PAT.) Rybacki kuter duński „Dyokheven”, jadąc do Gdańska rozbił się u brzegów Prus Wschodnich podczas silnej burzy. Załoga ocalała. Jednocześnie nadchodzi z Bałtyku alarmujące wiadomości o zatonięciu łotewskiego statku „Lia”.

DRZEWKA OWOCOWE.
CEBULKI KWIATOWE
t 7008
najtaniej — najlepsze. — Cenniki bezpł.
BACH Rynek 2. Tel. 67-32
(Róg Dominikańskiej).

Z dnia.

LIST PAPIEŻA DO EPISKOPATU POLSKIEGO.

Citta del Vaticano, 22 listopada. (PAT.) W ostatnim zeszycie Acta Apostolice Sedis znajdujemy „Epistolę”, skierowaną do Ich Emin. kardynałów Hlonda i Kakowskiego oraz do episkopatu polskiego, w odpowiedzi na list, wysłany pod adresem Ojca św. po zjeździe biskupim w Poznaniu.

W liście tym Pius XI z zadowoleniem podkreśla szereg inicjatyw, podjętych przez episkopat polski, oraz przyjmuje i przyłącza się do inicjatywy zorganizowania w najbliższym czasie międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Polsce. Ojciec św. podkreśla, że ziemia polska jest terenem, który słusznie wykazać się może chwalebną tradycją i pamiątkami związanymi z Boską Eucharystią.

DZIŚ ODBYWAJĄ SIĘ TAKŻE WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 22 listopada. (PAT) W związku z mającymi się odbyć dnia 23 b. m. wyborami do sejmu śląskiego i senatu Rzpltej Polskiej, przeszedł dziś ulicami Katowic olbrzymi pochód manifestacyjny pracowników wszystkich miejscowych urzędów, zorganizowany przez główny komitet wyborczy Związku urzędników państwowych i samorządowych na Śląsku. Uczestnicy pochodu, zebrani przed głównym dworcem kolejowym, udali się z orkiestrami na czele na Plac Wolności, gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie kolejarz p. Murek.

WYROK NA REDAKTORA „SŁOWA POMORSKIEGO” ZA ZNIEWAŻENIE PAŃSTWOWEGO GODŁA.

Grudziądz, 22 listopada. (PAT) Dnia 22 b. m. w godzinach przedpołudniowych przed Sądem okręgowym w Grudziądzu zapadł wyrok w procesie przeciwko 3 oskarżonym, którzy we wrześniu b. r. zerwali z gmachu starostwa grodzkiego w Grudziądzu godło państwowe i zatopili je w Wiśle. Sąd uznał głównym sprawcą tego czynu współpracownika „Słowa Pomorskiego” red. Mokrzyckiego i skazał go na 5 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu śledczego, Romana Chinza na 3 miesiące więzienia, Zygmunta Jordana na 3 tygodnie aresztu. Wykonanie kary wobec dwóch ostatnich Sąd zawiesił na przeciąg dwóch lat.

LIKWIDACJA WYDZIAŁU WOJSKOWEGO ŁÓDZKICH KOMUNISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 22 listopada (zo.) Z Łodzi donoszą, że dziś nad ranem władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji „techniki” wydziału wojskowego komitetu okręgowego związku młodzieży komunistycznej w Łodzi.

Rewizja przeprowadzona w lokalu związku wykryła szereg materiałów obciążających. M. in. znaleziono 15 tysięcy odezw do poborowych. Aresztowano 12 osób.

PRZEDŁUŻENIE ULG PODATKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 22 listopada (zo.) Jak się dowiadujemy, minister skarbu p. Matuszewski podpisał rozporządzenie przedłużające stosowanie ulgowych kar za zwłokę za nieodroczone i nierozłożone na raty zaległości w podatkach pośrednich i opłatach stempłowych.

Ulgowa stawka w wysokości 1 i pół procent obowiązywać będzie już od 24 listopada t. j. od poniedziałku.

Jak gospodarował pieniędzmi skarbowymi marszałek sejmu p. Daszyński.

Sensacyjne wyniki badania rachunkowych ksiąg sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 listopada (zo.) „Iskra” dowiaduje się, że zarządzone niedawno przegląd ksiąg rachunkowych w sejmie przyniósł sensacyjne rezultaty, wskazujące, że gospodarka sejmowa pieniędzmi skarbowymi prowadzona była nie tylko rozrzutnie, ale wręcz nieprawidłowo i jaskrawo sprzecznie z obowiązującymi przepisami.

Okazuje się przede wszystkim, że wszystkie prawie pozycje wydatków sejmowe prelimitowane były znacznie wyżej od wydatków rzeczywistych. Zauważyć należy przytem, że marszałkowi sejmowi przysługuje prawo przenoszenia wydatków z jednej pozycji na drugą, co w rezultacie czyni wydatkowanie niemal zupełnie dowolnym.

Przykładem tego rodzaju gospodarki są wydatki na uposażenie personelu. Łącznie uchwalili sejm na uposażenie personelu w r. 1930-31 — 778.339 zł. Według listu marsz. Daszyńskiego do Prezydenta Rzpltej miesięczne uposażenie całego personelu wynosi 52 tys. zł. (w rzeczywistości 52.621 zł.). Zaokrąglając tę sumę nawet do 53.000 otrzymujemy wydatek roczny w kwocie 636.000 zł.

Sejm otrzymał więc o 142.339 zł. za dużo.

Na druki sejmowe otrzymał sejm 222 tys. zł., a wydatki na ten cel nie przekraczają rocznie stu tysięcy złotych. A zatem znowu o 122.000 złotych za dużo.

Jak wykazuje przegląd ksiąg rachunkowych sejmowi, prelimitowano kwoty większe, aby „zaoszczędzone” kwoty wydawać z wiedzą i wolą marszałka Daszyńskiego na wydatki nieobjęte preliminarzem budżetowym.

NA JAKI CEL WYDATKOWANO PIENIĄDZE PAŃSTWOWE

to przegląd ksiąg rachunkowych sejmowi ujawnił również:

Okazuje się n. p., że na zakup łóżek i foteli dla marsz. Daszyńskiego wydano 1.150 zł., na odnowienie biurka 1.600 zł., na krzesła i kanapę 1.900 zł., za mały stolik okrągły 500 zł., a za odnowienie go 300 zł. Samych dywanów zakupiono za przeszło 20.000 zł., a mebli za 8.000 zł., poczem za odnowienie tych mebli zapłacono 8.000 zł. Na roboty tapicerskie wydano 7.000 zł.

Z końcem roku budżetowego 1929-30, gdy okazało się, że są jeszcze niewyczerpane pozycje budżetowe, dokonano w sejmie szeregu zakupów bez przetargu i ofert, byle tylko nie pozostały czyszczenia na rzecz Skarbu Państwa.

Zakupowano więc maszyny, szafy, mundury itp., a kiedy i tak nie można było nadać z wydatkowaniem pieniędzy, w porozumieniu z firmami handlowymi podjęto na fikcyjne rachunki w Skarbie Państwa pieniądze za niedostarczone i nie wykonane roboty, a podjęta ze Skarbu Państwa gotówka zatrzymano w kasie sejmowej.

Wiosną roku bieżącego, a więc w czasie, kiedy sam zwracał uwagę na niestychanie ciężkie położenie finansowe kraju, przystąpił marsz. Daszyński do zakupywania obrazów:

7 maja zakupiono obraz Witkowskiego za 1.000 zł., 9 maja obraz Szczygłowskiego za 1.500 zł., 15 maja obraz Balbno za 75 zł., 14 czerwca obraz Grombeckiego za 5.000 zł., 16 czerwca gobelin Słowińskiej za 687 zł., 3 lipca statuetkę Wydzgi za 800 zł., 7 lipca obraz Czyżewskiego za 500 zł., 7 sierpnia obraz Głowińskiego za 600 zł.

26 marca zakupiono w firmie A. Klimkiewicz radjodbiornik dla marszałka Daszyńskiego za 2.550 zł. Nie był to pierwszy radjodbiornik dla

marsz. Daszyńskiego, gdyż 16 sierpnia 1928 r. zakupiono w firmie Polskie Tow. Radiotechniczne także radjodbiornik dla marszałka sejmowego za 508 zł. 05 gr.

W jaki sposób zatrzymano pieniądze skarbowe w kasie sejmowej, świadczy wypadek z firmą krawiecką Ewigkeit, dla której pobrano ze Skarbu Państwa 29 marca 4.424 zł., a mundurów dla straży marszałkowskiej zostały przez tę firmę dostarczone dopiero w czerwcu 1930 r.

Charakterystyczne jest, że pieniądze podjęto z kas państwowych dokładnie na dwa dni przed upływem okresu budżetowego.

ODDZIELNIE CHARAKTERYZUJĄ GOSPODARKĘ SEJMU PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE.

W roku budż. 1929-30 w par. 2 budżetu sejmowi prelimitowano i uchwalono 176.438 zł., a wydano 240.519 zł., czyli o 73.081 więcej. Na samochody sejmowi prelimitowano i uchwalono 14.700 zł., a wydano 31.408 zł. 35 gr., czyli przekroczenie wynosi 16.708 zł. 35 gr. Na remont auta osobowego wydano w roku budż. 1929-30 — 12.000 zł., a w budżecie na rok 1930-31 preli-

minowano również kwotę na remont samochodów.

W paragrafie 5 i 6 budżetu sejmowi przekroczenia budżetowe wynoszą łącznie 215.433 zł., przyczem w pozycjach tych figurują wydatki na jakieś garnitury mebli i szafę za 2.500 zł. i stare fotele za 1.100 zł. Do biur sejmowych zakupiono mebli za 6.000 zł. i maszyn do pisania za 4.900 zł., przyczem żadna z tych pozycji nie figurowała w budżecie.

Z zatrzymanych w kasie sejmowej pieniędzy skarbowych czyniono nie tylko wydatki powyżej pobieżnie wskazanych, ale też udzielano licznych pożyczek zaprzyjaźnionym posłom i urzędnikom kancelarii sejmowej, a nawet jak wykazuje podobno badanie rachunków, także jednemu z urzędników Najwyższej Izby Kontroli, zatrudnionemu poprzednio przy badaniu ksiąg sejmowych.

Do wszystkich wymienionych powyżej pozycji dołącza agencja „Iskra” dla dokładności numery asygnacji.

Wiadomości o gospodarce finansowej sejmowej wywołały zrozumiałą sensację i są żywo komentowane. Przegląd ksiąg rachunkowych sejmowych trwa dalej.

Sfery gospod. o wyniku wyborów. Wywiad z p. Popławskim prezesem T. K. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 listopada. (zo.) W dalszym ciągu wywiadów z czołowymi przedstawicielami polskich sfer gospodarczych na temat wpływu uzyskania bezwzględnej większości w sejmie przez BBWR na życie gospodarcze otrzymała dziś „Iskra” wywiad z p. Augustem Popławskim, prezesem Tow. Kredytowego Ziemskiego i stałym ekspertem Polski do spraw rolniczych w Komitecie Ekonomicznym Ligi Narodów:

Wybory, które stwierdziły istnienie w Polsce bezwzględnej przewagi zwolenników marszałka Piłsudskiego będą miały duży wpływ na kształtowanie się opinii zagranicznej, na wzrost zaufania do nas.

Na ten efekt zewnętrzny należy dlatego przede wszystkim położyć nacisk, że wewnątrz kraju wynik wyborów niespodzianką nie był. Tu wszyscy przyzwyczajeni są, nawet opozycjoniści, że Polska ma „pogotowie ratunkowe w Belwederze”, że w ważniejszych chwilach życia narodu marszałek Piłsudski nigdy nie zawiedzie.

Wiara w marszałka Piłsudskiego

nie zawiodła i teraz, gdy chodziło o utworzenie Izby ustawodawczej o zdecydowanej większości.

Czuły i przewrażliwiony może aparat kredytu międzynarodowego fakt ten zanotuje z zupełnie obiektywną dokładnością i wyciągnie z niego wniosek. Uczynił to już nawet, nie czekając na zamknięcie okresu wyborczego. Postępująca konsolidacja wewnętrzna musi wpłynąć na wzmożenie zaufania rynków zagranicznych do Polski i na przyptyw kapitałów potrzebnych dla przyspieszenia tempa życia gospodarczego.

Przy zrównoważonym budżecie i ustabilizowanej walucie, przy zapewnionej ciągłości rządu, popartej przez większość w Izbach ustawodawczych, możemy mieć nadzieję przetrwania wszechświatowego kryzysu ekonomicznego bez poważniejszych wstrząsów i kataklizmów gospodarczych. Odpowiednie warunki do tego wszystkiego zostały stworzone. Jest rzeczą rządu wyzyskać je zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej.

Wkrótce ukaże się kilka dekrétów w sprawach gospodarczych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 listopada. (zo.) Rada ministrów na wniosek ministerstwa przemysłu i handlu uchwaliła kilka nowych ustaw, które będą przedłożone p. Prezydentowi do podpisu i ogłoszenia na podstawie artykułu konstytucyjnego.

M. in. ukaże się ustawa o bezpieczeństwie statków morskich, ustawa o prawie górniczym, ustawa o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu w Gdyni.

Również mocą dekrety będzie zno-

welizowana ustawa o wyłączności portów polskich dla emigracji z Polski. Nowelizacja ustawy została tak opracowana, że nieprzewiduje się trudności politycznych przy jej wprowadzeniu w życie i w niczem nie naruszy ona obowiązujących obecnie konwencji.

POPIERAJMY CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ

PONCZOCHY

GUMOWE

BANDAŻE

„IDEAL”

przeciw żylakom
i obrzmiałym

6723

nogom

POLECA

FABRYCZNY SKŁAD

INOLEUM I CERAT
LEOPOLD HAAS

Lwów, Legionów 3, Tel. 16-45

RZĄD POLSKI NIE PRZYJĄŁ OFERTY AMERYKAŃSKIEJ NA BUDOWĘ ELEWATORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 listopada. (G.) Z Nowego Jorku donoszą: W tutejszych kołach przemysłowych duże wrażenie wywołała wiadomość, że firma Mac Donald Baltic Co, będąca bratem przedsiębiorstwem firm Mac Donald Engineering Co w Chicago otrzymała od rządu polskiego zlecenie na zbudowanie trzystu elewatorów zbożowych. Dla sfinalizowania układu z Rządem polskim udał się do Warszawy przedstawiciel tej firmy p. Durham z Chicago.

Warszawa. 22 listopada. (G.) Według doniesień prasy sprawą elewatorów zajmowała się wczoraj Rada gospodarcza złożona z ministrów resortu i ustosunkowała się negatywnie do amerykańskiej oferty ze względu na jej niedogodne warunki finansowe.



„Pan ma cudowną cerę.”
„Tak, bo od urodzenia
pielęgnowano mnie

HYDRAT-BÉBÉ SZOFMAN
7003n

PRZEDŁUŻENIE NIEKTÓRYCH POSTANOWIEN PLANU STABILIZACYJNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 listopada. (zo.) Wydał ostatnio rozporządzenie Prezydent Rzpltej z mocą ustawy o trybie dokonywania wpłat na rzecz skarbu państwa i wypłat skarbowych, oraz o lokowaniu wolnych funduszy skarbowych, które ukazało się w „Dzienniku Ustaw” 21 b. m. jest przedłużeniem postanowień planu stabilizacyjnego.

Ponieważ plan stabilizacyjny w listopadzie wygasa, a tem samem wygasłyby pewne przepisy, które w praktyce okazały się dodatkami, więc obecne rozporządzenie Prezydenta Rzpltej utrzymuje i przedłuża pożyteczne postanowienia planu stabilizacyjnego, nadając im moc ustawy.

Rozporządzenie to zawiera w porównaniu z planem stabilizacyjnym jedną tylko modyfikację, a mianowicie pozwala na nabywanie przez Bank Polski dla skarbu państwa akceptów bankowych, oraz krótkoterminowych weksli handlowych, przedłożonych do redyskonta w Banku Polskim opatrzonych żyrem bankowym.

Postanowienie to będzie dawało możność przyścia z pomocą rynkowi pieniężnemu drogą upłynięcia go w momentach, gdy zajdzie tego potrzeba bez narażania funduszy skarbowych na unieruchomienie. Doniosłe znaczenie ma tu również przepis rozporządzenia, mówiący o akceptach bankowych.

CO UCHWALIŁA KOMISJA ROZBROJENIOWA W GENEWIE.

Genewa. 22 listopada (PAT.) Havaś podaje: Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej uchwaliła wniosek francuski, zobowiązujący do corocznego przedstawiania wykazów młodych ludzi, którzy otrzymali wykształcenie wojskowe w roku ubiegłym. W kołach zbliżonych do konferencji łączą tę decyzję z wydanym niedawno w Italii dekretem o obowiązkowym wykształceniu wojskowym, poczynając od 18 roku życia.

Następnie komisja odrzuciła propozycję delegacji włoskiej, domagającej się roztoczenia kontroli nad fakultatywnym przygotowaniem wojskowym we Francji. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

W POŁOWIE GRUDNIA NASTAPI NOMINACJA NOWYCH KARDYNAŁÓW.

Città del Vaticano. 22 listopada — (PAT.) W związku z pogłoskami o zwołaniu Konsystorza na połowę grudnia br., przypomnieć należy, że Św. Kolegium liczy obecnie 50 członków, z których 30 niewłochów a 20 Włochów. Z ogólnej liczby kardynałów 26 stale rezyduje w Rzymie, wśród nich 21 Włochów, 2 Niemców, 1 Francuz i 1 Holender, a 33 poza Rzymem, w diecezjach arcybiskupich.

Pomimo wakansów, nie przewidują w miejscowych kołach liczniejszych nominacji ponad 4 a najwyżej 5.

„KULTURA” NIEMIECKIEJ, MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Berlin, 22 listopada. (PAT.) W instytucie romanistycznym uniwersytetu lipskiego wygłosił wczoraj dr. Oskar Halecki w języku niemieckim odczyt na temat „Wiek renesansu w Polsce, idea państwa i synteza kultury Jagiellonów”. Odczyt ten ujęty był w wykwintną formę i pod względem treści stał na wysokim poziomie. Na odczyt obecni byli przedstawiciele władz miejscowych oraz kilkunastu profesorów uniwersytetu lipskiego.

Wykład prof. Haleckiego, który był rewanżem za odczyt prof. Wiedenfelda w Warszawie, miał się odbyć w jednej z wielkich sal uniwersytetu. Jednakże w ostatniej chwili, na zarządzenie rektora, przeniesiony został do małej sali, która nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy. Zarządzenie przeniesienia odczytu wydał rektor w obawie przed demonstracjami studentów nacjonalistycznych, którzy od grażać się mieli awanturami. Fakt ten świadczy wymownie o poziomie młodzieży uniwersyteckiej na wyższych uczelniach.

Po odczycie odbyło się śniadanie, wieczorem zaś odbyło się przyjęcie, wydane przez polskiego konsula generalnego.

POWÓDZ PRZYCZYNA EKSPLOZJI W FABRYCE.

Charleroi. 22 listopada. (PAT.) Rzeźnia Sambra wylała dziś w nocy, zatapiając okoliczne gminy i miejscowości. Musiano ewakuować szereg domów w niżej położonych dzielnicach Charleroi, Satelinau i Couillet.

W Couillet woda wtargnęła do jednej z fabryk, w której znajdowało się około 40.000 kilogramów karbidu i 150 balonów z tlenem. Nastąpił straszliwy wybuch, który zniszczył szereg okolicznych budynków. Rozszerzanie się dalsze powodzi doprowadzić może do groźnej katastrofy.

CZTEREJ KSIĘŻA PORWANI PRZEZ BANDYTÓW.

Città del Vaticano. 22 listopada. (PAT.) Otrzymało tu wiadomość, że bandyci chińscy porwali i uwięzili 4 księży katolickich.

ELIKSIR DO UST „TLEN” stanowią według zgodnej opinii wszystkich powag lekarskich ostatni wyraz w higienie jamy ustnej. Uprasza się P.T. Kupujących o wyraźne żądanie preparatów Fabryki „TLEN”.

Hr. Bethlen u Hindenburga.

Berlin. 22 listopada (PAT.) Dziś przybył do Berlina premier węgierski hr. Bethlen wraz z małżonką. Na powitanie gości zjawił się na dworcu kanclerz Bruening, minister Curtius, poseł węgierski w Berlinie, oraz szereg przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych. W czasie przedpołudnia

hr. Bethlen odwiedził kanclerza Brueninga, ministra Curtiusa i prezydenta Hindenburga, który na cześć premiera węgierskiego wydał śniadanie. Na przyjęciu obecni byli między innymi minister Curtius oraz szef Reichswehry von Hammerstein.

Czy długo utrzyma się w Anglii rząd Labour Party.

Londyn. 22 listopada. (PAT.) Liczne osobistości, zwłaszcza ze sfer konserwatystów, przepowiadają rychły upadek rządu w związku z wewnętrznymi tarciami Labour Party. Ostatnie wewnętrzne trudności tego stronnictwa wzrosły wskutek decyzji skrajnego skrzydła. Labour Party o podtrzymaniu kandydata Labour Party

w uzupełniających wyborach East-Remfrew, który został wydalony ze stronnictwa przez zarząd główny.

Członkowie rządu uznają, iż naskutek braku jednomyślności, powstały pewne trudności. Twierdzą jednak, iż pogłoska, jakoby te trudności mogły wywołać upadek rządu, jest całkowicie bezpodstawną.

Idź oddać głos.

Każda kartka jest jakby wyrokiem co do dalszego rozwoju najistotniejszych interesów obywatela i narodu całego, jest czemś tak ważkiem, że zmarnowanie jej równa się poprostu rezygnacji z troski o los własny, los naszych dzieci i lekceważeniu świętej bezcennej krwi przelanej w walkach o wolność i wielkość Polski.

Zwyciężyliśmy w walce o sejm. Po biliśmy słabość rozdarcia, anarchię partyjną, zepsutych obyczajów zgorzenie, niepewności zmore.

Mogłoby się wydawać mniej świadomym arkanów naszego systemu parlamentarnego, iż na tem koniec, iż w zwycięstwie z ubiegłej niedzieli zna leżliśmy kres obywatelskiej możliwo-

ści pokierowania losami Ojczyzny.

To złudzenie.

Zwycięstwo to należy uwiecznić i umocnić zwycięstwem w walce o senat. I w senacie zasiadać musi większość oddanych marszałkowi Piłsudskiemu posłów Bezpartyjnego Bloku, jeśli ma on być kuźnią pożytku publicznego i troski obywatelskiej.

Wstrzymać się od głosowania, dezerterować. — a od czegoż to? Od własnych interesów, od własnego jutra! Absurdalność podobnej intencji unicestwia ją w samym założeniu. Twórczym bowiem jest tylko czyn. Marszałek poweidił coś więcej. Poweidił on, iż „li tylko czyn jest moralny”.

Zatem obywatelu: idź oddać głos!

Otrzeźwienie w szeregach PPS. CKW.

Z Rawy Ruskiej donoszą::

W szeregach PPS. następuje otrzeźwienie. Nareszcie zrozumieli szarzy żołnierze PPS., że polityka Centralnego Komitetu Wyborczego zapędza PPS. w kąt bez wyjścia. Zrozumieli to jednak ci, którym idea marsz. Józefa Piłsudskiego wrosła w serce a nie w kieszeń. Jeden z najpoważniejszych czynnych w ścisłym tego słowa znaczeniu p. Franciszek Szuster pod naciskiem swych wyborców wystąpił z PPS. CKW., zgłaszając akces do PPSdRF. na terenie 51 okr. wyborczy g. P. Szuster Franciszek, maszynista

kolejowy w Rawie Ruskiej, był jednym z najpoważniejszych kandydatów a przede wszystkim czynnym działaczem PPS. CKW. w Centrolewie i wystąpienie jego w tych masach robotniczych 51 okr. wyborczego, które on reprezentował, jako robotnik, przyjęte zostało we wszystkich sferach społecznych z prawdziwym i nie kłamanem uznaniem. Pan Szuster Franciszek wydał oficjalnie odezwę, wzywając społeczeństwo do skupienia się w obozie marszałka J. Piłsudskiego.

Wilki napadły na patrol K. O. P.

Wilno. 22 listopada (PAT.) Na terenie powiatu mołodzieciańskiego pojawiły się ostatnio stada wilków, które wyrządzają ludności wiejskiej znaczne szkody. Głodne wilki zbliżają się zuchwale pod same wsie i porywają zwie-

rzęta domowe. Wczoraj na terenie gminy Rakowskiej stado wilków napadło na patrol KOP. Osaczeni ze wszystkich stron, żołnierze zabili dwa olbrzymie wilki.

ROLNICY DOMAGAJĄ SIĘ ZREDUKOWANIA ODSETEK ZA ZWŁÓKE.

Warszawa, 22 listopada. (PAT.) Warszawska Izba rolnicza wystąpi do Ministerstwa Skarbu o zredukowanie obowiązków stawek odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyj podatkowych.

Z tytułu wysokich opłat podatkowych powstają dla zalegających, a więc dla najgorzej sytuowanych płatników nader poważne obciążenia, sięgające 30 prc. i więcej w stosunku rocznym.

JUBILEUSZ PROF. DR. ST. PILATA.

Lwów, 22 listopada. (PAT.) Syndykat Przemysłu Naftowego we Lwowie uczcił 25-lecie pracy w przemyśle naftowym swego pierwszego prezesa Rady prof. dr. Stanisława Pilata. W przyjęciu wzięli udział oprócz reprezentantów sfer naftowych obecni prezes Rady inż. Hłasko, generalny dyrektor koncernu Małopolska, oraz szereg osób ze sfer przemysłowo-handlowych Lwowa. Wygłoszono szereg przemówień.

Prof. Pilat, odpowiadając, podkre-

ślił, iż większość zasług, temu przypisywanych, przypada jego współpracownikom.

Prof. dr. Pilat od roku 1924 jest zważającym profesorem technologii naftowej na politechnice lwowskiej.

PRASA CZESKA STWIERDZA ZUPELNA BEZSTRONNOŚĆ WYBORÓW W POLSCE.

Praga. 22 listopada (PAT.) Dzisiejsza „Narodni Politika” odpięra kategorycznie zarzuty prasy niemieckiej o braku swobody w głosowaniu Niemców zamieszkałych w Polsce przy wyborach do sejmu. Dziennik wykazuje, że wyniki wyborów wyodajdły dla Niemców znacznie lepiej, niż wybory do parlamentu Rzeszy dla mniejszości w Niemczech.

Dalej pismo powołuje się na ukraińskie lwowskie „Diło”, stwierdzające bezstronność wyborów i swobodę wypowiedziania się mniejszości narodowych, co zwłaszcza ujawniło się w pewnym przyroście głosów „ukraińskich”. Charakterystyczne natomiast jest zdanie „Narodni Politika”, że liczne rzesze mniejszości narodowych, zwłaszcza na Wołyniu, wypowiedziały się dobrowolnie za blokiem bezpartyjnym.

RADIO LWOWSKIE W CZASIE WYBORÓW DO SENATU.

Rozgłośnia lwowska Polskiego Radia transmitować będzie w dniu 23 i 24 b.m. z Warszawy wyniki wyborów do senatu, podawane przez P. A. T.:

W niedzielę 23 b.m. transmisje odbędą się w godzinach: 23.35 a następnie od godz. 23 co pół godziny.

W poniedziałek 24 b.m. transmitowane będą emisje wyborcze od godz. 9 rano do 12 w poł. i od godz. 13.20 do 15 co pół godziny.

KANDYDAT 18-KI WZYWA DO GŁOSOWANIA NA „JEDYNKĘ”.

Łuck. 22 listopada (PAT.) Czołowy kandydat listy nr. 18 (Żydowski Blok Gospodarczy) z listy senatorów z okręgu wołyńskiego, nazwiskiem Dal, ogłosił wczoraj odezwę do społeczeństwa żydowskiego, w której oświadcza, że ponieważ lista nr. 18 nie ma szans zwycięstwa w wyborach do senatu, rezygnuje ze swej kandydatury i wzywa wszystkich sympatyków i przyjaciół do gremialnego głosowania na listę nr. 1.

Odezwa ta wywołała wśród społeczeństwa żydowskiego olbrzymie wrażenie.

MATKA I SYN ZATRUCI GAZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 listopada. (G.) Wstrząsający wypadek zdarzył się w domu, gdzie mieści się w Warszawie dyrekcja wodociągów. Do administratora gmachu p. Wł. Piechaczka przyszedł jego syn 23-letni Zbigniew i uskarżał się, iż czuje się bardzo źle. P. Piechaczka stwierdził, że syn ma silną gorączkę, wobec czego polecił mu położyć się na kanapie i wezwał żonę. Żona przyjechała natychmiast do biura i widząc stan syna nie zabrała go do domu, lecz została przy nim na noc.

Gdy dziś rano p. Piechaczka przyszedł do biura zastał drzwi zamknięte, a na pukanie nikt mu nie odpowiadał. Po wyważeniu drzwi ujrzał, że jego żona i syn nie żyją. Zatruli się oni gazem, który wydzielał się z ogrzewacza.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 22 listopada. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 23 b.m.: Na wschodzie i północy kraju pochmurno, deszcz, ocieplenie, pozatem w ciągu dnia przejaśnienia, lecz z możliwością przelotnych deszczów. Dość ciepło. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie.

DAJ GROSZ NA CELE

ROWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Kandydaci do senatu z listy nr. 1.

Tadeusz Potworowski.

Urodził się w Poznaniu w r. 1882. Dziad Adolf, powstaniec 63 r., umarł bezpośrednio po upadku powstania, rodzina była zmuszona przenieść się w Poznańskie. Ojciec, Henryk, miał tam majątek ziemski, brał żywy udział w życiu społecznym. Charakterystycznie dla hakatystycznych metod wynaradawiania w r. 1889, kiedy szalały rugi Bismarkowskie, zmuszono obywatela, który był oficerem w gwardji cesarskiej do sprzedania posiadłości i opuszczenia kraju. Ojciec nabył po tej eksmisji majątek w Galicji. Obecny senator chodził do szkół i złożył maturę w Stanisławowie, następnie wyższe studia politechniczne (wydział budowy dróg i mostów) odbył we Lwowie.

Początkowo gospodarował w pow. stanisławowskim, obecnie zaś w pow.

sokalskim, odznaczając się jako świetny gospodarz i hodowca. W Sokalszczyźnie przebył inwazję ukraińską i był przez ukraińców kilkakrotnie aresztowany. Natychmiast po przyścisłu wojsk polskich objął zarząd powiatu. Od r. 1919 aż do wyboru na posła był przez lat 8 komisarzem Rady powiatowej w Sokalu. Dokonał wtedy całkowitej organizacji bardzo trudnego i przez wojnę zdeorganizowanego powiatu.

W uznaniu wielkich zasług miasto Sokal nadało p. Potworowskiemu obywatelstwo honorowe.

Człowiek pełen rzetelnej zasługi w obywatelskiej i społecznej pracy.

Kandyduje do senatu z listy Nr. 1 w okręgu lwowskim, jako kandydat czołowy.

Henryk Loewenherz.

Postać i działalność dr. Henryka Loewenherza związana jest silnymi węzłami z Małopolską Wschodnią. Tu w naszym Lwowie pracował dr. Loewenherz od wczesnej młodości, miał od czasów akademickich, będąc duszą i motorem wszystkich prawie towarzystw, które w swoim programie jako naczelną hasło wypisały: „niepodległość Państwa Polskiego“.

Dnia 1 listopada 1918 r., gdy pękło na naszych ziemiach jarzmo austriackie, dr. Loewenherz jest jednym z twórców i członkiem Rady Naczelnej obrony Lwowa, a w dniu 22. XI. tego samego roku wchodzi w skład Tymcz. Komitetu Rządzącego, gdzie powierzono mu organizację całego działu ustawodawczego i sądowego. W tym charakterze odbiera dr. Loewenherz przy sięg od sędziów, którzy wydają już wyroki w imieniu Rzplitej Polskiej.

W połowie 1919 r. na wniosek Min. Spraw Zagr. i na mocy jednomyślnej zgody wszystkich stronnictw Małopolski Wsch., dr. Loewenherz z aprobatą Marszałka Piłsudskiego zostaje mianowany delegatem Małopolski Wsch. na przód na Kongres Pokojowy w Paryżu, a następnie przeprowadza całą akcję dyplomatyczną w sprawie ustalenia granic wschodnich Polski i stałej przynależności ziem południowo-wschodnich do Polski. Po zwyciężeniu dla nas ustaleniu naszych granic, dr. Loewenherz zostaje mianowany eks-

pertem rządu dla spraw mniejszościowych.

W r. 1928 wybrany zostaje posłem na Sejm i jako taki sprawuje funkcje wiceprezesa klubu posłów i senatorów BB. na całą Polskę, równocześnie powierzono mu kierownictwo tej grupy politycznej na Małopolskę Wschodnią.

Jako poseł znany był dr. Loewenherz ze swych wystąpień jako znakomitego mówcy. Jego mowy sejmowe przedrukowywały w dosłownym brzmieniu pisma francuskie i angielskie. Klub BB. porucił mu kierownictwo całej grupy poselskiej w sprawach polityki zagranicznej.

Dr. Loewenherz nie ogranicza jednak swej działalności politycznej tylko do Małopolski Wsch. Jako znawca polityki zagranicznej wybrany zostaje prezesem Tow. Ligi Narodów i wiceprezesem Wszechpolskiej Feder. Ligi Narodów i wicepr. Instytutu Narodowościowego w Warszawie, tudzież członkiem Instytutu Badań Międzynarodowych.

Za działalność dla dobra Państwa odznaczony zostaje krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“, — Lwów zaś odznaczył dr. Loewenherza „Krzyżem Obrony Lwowa“ i „Orłętami“.

Dr. Loewenherz jest adwokatem we Lwowie, wiceprezesem Izby Adwokatów i długoletnim radnym m. Lwowa.

Stanisław Zakrzewski.

Urodzony 13 grudnia 1873 r. w Warszawie. W mieście tem uczęszczał do szkół. Był to okres buntu narodu polskiego przeciw uciskowi najeźdźcy. Młody Zakrzewski brał czynny udział w tajnych organizacjach oświatowo-niepodległościowych. Wskutek represyj rządu rosyjskiego zmuszony został do opuszczenia terenu Królestwa Kongresowego.

Uniwersytet ukończył w Krakowie, poczem kontynuował studia w dziedzinie historii w Wiedniu, Berlinie i Rzymie uwieńczone tytułem doktorskim. Od młodych lat oddał się głównie działalności naukowej. Od lat 25 (od r. 1905) wykłada na uniwersytecie lwowskim jako profesor historii Polski. W swych badaniach naukowych zajmuje się przede wszystkim wczesnym średniowieczem Polski i jest jego nieporównanym znawcą. Wśród licznych jego dzieł na pierwszy plan wybijają się: znana monografia „Bolesław Chrobry“, „Mieszko I.“ a zwłaszcza „Zagadnienia historyczne“, w których z niezwykłą na owe czasy siłą uzasadniał na materiale dziejów Polski znaczenie jednostki w procesie historycznym. Stanowisko jego wobec zagadnień dziejowych jest zbliżone do poglądów prof. Bobrzyńskiego; niejednokrotnie też znajdowało apro-

batę tego uczonego. Prof. Zakrzewski bronił stanowiska szkoły historycznej krakowskiej, co odbiło się głośnie echem w r. 1918.

Prof. Zakrzewski stoi na czele Pol. Tow. Hist., znany naukowiec jest członkiem czynnym Akademii Um. i n. towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych. Na terenie lwowskim prof. Zakrzewski znany jest powszechnie z swej wybitnej działalności społecznej. Redagował w swoim czasie „Ateneum polskie“ i „Kwartalnik historyczny“; przez rok był redaktorem naczelnym „Dziennika polskiego“. W pracach Rady miejskiej bierze udział od r. 1911, początkowo jako prezes klubu nar.-demokratycznego. Po uczestnictwie w Radzie przybocznej m. Lwowa, wchodzi obecnie w skład T. Rady m. jako prezes Klubu inteligencji republ.-dem.

Gdy w r. 1923 Marszałek Piłsudski przybywał do Lwowa na zjazd legionistów, prof. Zakrzewski stał na czele obywatelskiego komitetu, podejmującego tak drogiego sercom całego Lwowa Gościa. Za ostatniej kadencji senatu, wybrany senatorem z listy BBWR, bierze czynny udział w dyskusjach i pracach, dotyczących się spraw kultury i nauki polskiej. M. in. referuje nowelę

ustawy o przedłużeniu terminu doktora-
ratów.

Kandyduje do senatu z listy nr. 1
w okręgu lwowskim.

Leon Lempke.

Przed wojną bierze żywy udział w pracach konspiracyjnych polskich towarzystw oświatowych w tych czasach, kiedy krzewienie oświaty w „Prywiślini“ było przestępstwem politycznym, karanym surowo przez zabórce.

Pracom tym oddawał się z zapałem i w zakresie tym położył wielkie zasługi jako sekretarz Towarzystwa Kultury Polskiej.

Po powrocie z przymusowej ewakuacji do kraju brał żywy udział w organizowaniu kolejnictwa oraz w ruchu zawodowym, jako jeden z głów-

nych organizatorów zrzeszenia pracowników biurowych.

Wielką zasługą senatora Lempkego na tem polu jest skonsolidowanie ruchu zawodowego urzędników kolejowych przez utworzenie jednego związku na całą Rzplita, skupiającego w swych szeregach przeszło 15 tysięcy urzędników.

W uznaniu zasług senatora Lempkego pierwszy walny zjazd członków tej organizacji powołał go na je. prezesa.

Obecnie kandyduje do Senatu z województwa lwowskiego z listy B. B. W. R.

Teofil Zalewski.

Urodził się 26. X. 1872 w Gabinie (województwo warszawskie).

Gimnazjum ukończył w Płocku 1890 roku. Rozpoczyna studia lekarskie na uniwersytecie warszawskim. W roku 1894 uwięziony za pracę niepodległościową przeżywa w więzieniu w Warszawie 4 miesiące, a następnie zostaje zesłany na trzy lata do gubernji ołonieckiej od czego się wydostaje i przenosi się do Krakowa, gdzie w r. 1896 uzyskuje stopień doktora medycyny.

W czasie wojny światowej pełni

obowiązki w armji austriackiej. Przewrót zastaje go we Lwowie, to też w listopadzie wstępuje do Wojska polskiego i służy przez cały czas wojny do 1921 r.

Jest pułkownikiem w rezerwie.

Od dnia 1. X. 1919 r. jest profesorem oto-laryngologii U. J. K.

W życiu społecznym bierze udział jako prezes ZOR. Okręgu Ziemi Południowo-Wschodnich wybrany w tym roku po raz piąty. Obecnie kandyduje do Senatu z województwa lwowskiego z listy BBWR.

Juliusz Makarewicz.

Urodzony w r. 1872, ukończył studia prawnicze na Uniw. Jag. w Krakowie i tam uzyskał stopień doktora praw, dalsze studia w Niemczech i we Francji.

W r. 1897 habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1898 otrzymał stanowisko sędziego samostanowienia przy sądzie krajowym w Krakowie. W r. 1904. otrzymał nominację na profesora zwyczajnego na Uniwersytecie J. K. we Lwowie. Prof. Makarewicz piastował najwyższe godności uniwersyteckie, był dwukrotnie dziekanem wydziału prawniczego i rektorem Uniwersytetu. Jest członkiem Akademii Umiejętności i wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych. Pracuje naukowo i wydał szereg wybitnych prac.

Rektor Makarewicz jest od r. 1919 członkiem Komisji Kodyfikacyjnej R. P., jest prezesem sekcji prawa karnego, głównym referentem i redaktorem przyszłego kodeksu karnego. Pracuje w wielu instytucjach społecznych i bierze udział w ruchu zawodowym. Do senatu R. P. wszedł w jesieni r. 1925, zaznaczył się tam jako wybitny członek komisji dla spraw zagranicznych, w r. 1926 był komisarzem oszczędnościowym dla Ministerstwa sprawiedliwości a w r. 1927 i 1930 sprawozdawcą budżetu tegoż ministerstwa.

W roku 1928 został wybrany senatorem z listy BBWR. Obecnie kandyduje do senatu w okręgu tarnopolskim z listy Bezp. Bloku.

Jerzy hr. Potocki.

Jerzy hr. Potocki, właściciel Dóbr Pomorzańskich, położonych w powiecie Zborowskim, wojew. Tarnopol, urodził się w roku 1889. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie lwowskim, zaś studia agronomiczne na Uniwersytecie w Hall, w Niemczech.

Od roku 1914 brał czynny udział w wojnie światowej, a po rozpadnięciu się monarchji austriackiej wstąpił do

szeregów Wojska Polskiego i od r. 1918 do 1920 w randze rotmistrza był adiutantem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Obecnie jest Jerzy hr. Potocki prezesem Związku Legionistów na powiat Zborowski oraz prezesem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego.

Kandyduje do Senatu z województwa tarnopolskiego z listy BBWR.

Marcin Szarski.

Dr. praw, ur. 1868 r. w Krakowie, gimnazjum Św. Anny w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, wiceprezes Czytelni Akademickiej, 20 lat służby w ministerstwie skarbu Wiedni, (budżet i waluty depart.), Prezes Związku Banków w Polsce, Prezes Izby Przemys.-Handl., kaw. orderu Legion d'Honneur franc., publicysta ekonomiczny, autor szeregu rozpraw ekonomicznych.

Prezes Izby Handlowej francusko-polskiej we Lwowie. Prezes Gield — towarowej i pieniężnej we Lwowie. Zasiadał w poprzednich kadencjach w izbach ustawodawczych poświęcając się głównie zagadnieniom budżetowym i gospodarczym. Obecnie kandyduje do Senatu z województwa stanisławowskiego z listy BBWR.

Maksymiljan Thullie

emer. i honor. prof. Politechniki lwowskiej, doktor honor. Polit. warszawskiej, urodził się 16 stycznia 1853 r. we Lwowie. Gimnazjum i pierwszy rok Politechniki ukończył we Lwowie.

kończy studia na politechnice w Wiedniu. Doktorat nauk technicznych otrzymał na politechnice czeskiej w Pradze. Habilitował się jako docent prywatny teorii mostów w r. 1878.

Nowa inscenizacja „Aidy”.

Jako inżynier pracował przez lat 12 przy kolejnictwie. W r. 1889 objął katedrę budowy mostów na Politechnice lwowskiej i wykładał ten przedmiot do r. 1926, kiedy poszedł na emeryturę. Wychował całe pokolenie inżynierów polskich. Pracował wybitnie naukowo, przeszło 120 prac naukowych ogłosił w językach polskim, niemieckim i francuskim.

Od czterdziestu lat pracuje we Lwowie w rozlicznych towarzystwach, organizacjach i instytucjach. Należy do prezydium Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych. Od r. 1896 jest członkiem Rady miejskiej we Lwowie. W latach 1922 wybrany został po raz pierwszy senatorem z województwa lwowskiego z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji. W roku 1928 powtórnie wybrany senatorem z listy Bezp. Bloku. W senacie stawiał zawsze w obronie zasad katolickich i Kościoła katolickiego i był prezesem klubu Ch. D. Za jego inicjatywą wszystkie stronnictwa senackie podpisały interpelację w sprawie prześladowania religii w Sowietach. Należy do zarządu głównego i dzielnicowego Chrześcijańskiej Demokracji. Obecnie kandyduje do senatu z województwa stanisławowskiego z listy Bezp. Bloku Współpracy z Rządem.

Z ruchu wydawniczego.

* **Orleń** — r. III. nr. 3. Jest to czasopismo szkolne — gazetka kadetów Korpusu nr. I. Nr. 3-ci poświęcony jest 10-letnicy odparcia najazdu bolszewickiego oraz — w przeważającej części — wspomnieniom z obozu tegorocznego nad jeziorem Okmiany. Oprócz artykułów poważnych, są tu pełne humoru i werwy młodzieńczej opowiadania o przeżyciach obozowych: ćwiczeniach, służbie a nawet o dancingu z seminarzystkami. Numer uzupełniają liczne wiersze oraz nowele.

Dział ilustracyjny bogaty. Na wstępie wizerunki: Marszałka Piłsudskiego i ks. biskupa Bandurskiego, dalej mnóstwo zdjęć z życia kadeckiego. M. in. są tu zamieszczone ilustracje z pobytu P. Prezydenta w gościnie w lwowskich kadetów. Pismo „Orleń” redagowane starannie przez samych kadetów, robi miłe wrażenie swą szczerą, niewymuszoną młodzieńczością.

==□==

„Aida”, tonąca dotychczas w bezkrwistym szablonie rudy „scenicznej”, zabijającej całą piękność jej niepospolitych wartości muzycznych — doczekała się wreszcie inscenizacji i oprawy tak oryginalnej i pomysłowej, że stać się ona powinna wzorem dla wszystkich scen.

Zaszczyt odrodzenia „Aidy” przypada w zupełności scenie lwowskiej. Główną zasługą inscenizatora p. A. Ułuchanowa jest to, że skupił uwagę na głównych, przewodnich momentach treściowych, odrzucając balast zbytecznych i nieartystycznych akcesoriów, zacieraających przejrzystość akcji. Dekorator p. Stanisław Jarocki wydobyl malarsko barwne efekty i architektonikę budowy kompozycyjnej. Reżyser dyr. Zygmunt Zaleski ożywił młmika i grą zarówno wszystkie postacie główne, jak chóry i statystów.

Przechodząc do ogólnej oceny inscenizacji, na pierwszym miejscu wymienię prawdziwie nastrojowy obraz, przedstawiający wnętrze świątyni, tonącej w półmroku, gdzie Radames wśród nieskazitelnej czystości piana chórów, dających organową głębię brzmienia i intonujących modłów kapłanek oraz arcykapłana, odbierał miecz, poświęcony do walki z nieprzyjacielem. Towarzyszyły temu obrzędowi tańce kapłanek, ujęte w szematyczną metrykę urytmizowanych, jednostajnych ruchów, będących zbiorem w wyrazem rytuału religijnego. Błagalnie wyciągające się ku bóstwu dłonie — ten gest modlitwy, przechodził wraz z rytmią hymnu przez wszystkie osoby, ożywiając całą akcję wspólnym skupieniem ducha. Ponieważ ruch miarowych gestów był rozłożony metrycznie na poszczególne grupy, mające swoje punkty wzniesienia i jakgdyby zamierania, widz przenosząc się wzrokiem z miejsca na miejsce otrzymywał wszędzie emocyjne podmioty do przeżyć.

Doskonale skomponowaną i rozplanowaną jest scena powrotu Radamesa po zwycięstwie nad Etyopami. Na dziedziniec, okolony wysokim murem, prowadzi z prawej strony aleja sfinkсів, a w głębi na wprost widowni wznoszą się wysokie schody, zamknięte u góry pylonową bramą, której

wieżyce perspektywnie zbiegają się ku sobie, przepuszczając czerwono-fioletowe światło zachodzącego słońca. Odpadł dawny, banalny i sztuczny wjazd Radomesa, poprzedzony słońcem, bykiem, maszerującym wojskiem i t. p.

Triumfator Radames schodzi przez bramę w przepysznym stroju i purpurowym, rozwianym płaszczu. Wogóle efektów barwnych, malarsko-dekoracyjnych — moc. Tutaj wymienić należy dalej obraz, kiedy Amneris idzie do świątyni, by modlić się u stóp Izidy o pozyskanie serca Radamesa. Scena ujęta z dwóch stron ścianami świątyni a z trzeciej w głębi zamknięta doskonale przestylizowanymi formami wejścia do mastaby egipskiej — harmonizuje się w lilowo-fioletowych barwach zapadającego zmroku. To przesyczone poświęca księżycową urozmaicać wzgórze faliste z łaskiem palmowym i piramidą. Stroje Aidy i Radamesa tworzą silne akcenty kolorystyczne szafiru z cynobrem i karminu ze złotem. Wogóle przepychy kostiumów i wystawy wprost niebывалы, doskonale dostrajające się do fabuły libretta, odbywającej się w „Memfis” i „Tebach” za czasów Faraonów, ściśle biorąc w głównych fazach rozwoju państwa i rozkwitu sztuki, przemysłu artystycznego i t. d. Dla pomysłowego i twórczego dekoratora stało się to punktem wyjścia do rozwinięcia całej fantastyki przepychu egzotycznego. Szereg archeologicznych szczegółów — jak harfy egipskie o kształtach w formie łuków zakończonych głowicami u dołu, lustro

metalowe o zdobionej rękojeści (w po koju Amneris) i t. d. i t. d. — przyczynia się do sugerowania treści kultury egipskiej.

Zjednoczona praca inscenizatora p. A. Ułuchanowa, dekoratora p. St. Jarockiego i reżysera p. Z. Zaleskiego — uzyskała najpełniejszy triumf poczytań tych trzech znakomitych artystów, dając spektakl pierwszorzędnej wartości, przechodzący w realizacji pomysłów najśmielsze nawet oczekiwania.

Tadeusz Majerski.

ORYGINALNY KONKURS MUZYCZNY.

Światowa fabryka płyt i gramofonów „Columbia”, która w roku 1928 urządziła w Wiedniu słynny konkurs Schubertowski z udziałem najwybitniejszych delegatów muzyków poszczególnych krajów, wśród jury których zasiadał obrany wiceprezsem sędziów, nasz ówczesny dyrektor opery warszawskiej Emil Młynarski, urządziła również w Polsce wysoce ciekawy konkurs. Konkurs polega na tym, że każdy nabywca jednej z dwóch nagranych do konkursu płyt, winien określić na jakim instrumencie utwory te zostały wykonane. W Przedstawicielstwie „Columbia” w Warszawie płyty te za darmo rozdane zostały przed gronem wybitnych muzyków i wzbudziły wielką sensację wobec podzielonych zdań, co do charakteru instrumentu.

7002

Przy otyłości, pobudza naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Żądać w aptekach i drogeriach.

4641



5929 r

ZYCIE POLSKIE.

Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Tyle jest w książkach z duszy ludzkiej, że nieraz losy przechodzą ludzkiem losom podobne. Jeszcze w lwowskim listopadzie sędziwe i te młode księgi ossolińskie brały kule w swe serca niewiedzące nigdy współ z ludźmi i jak ludzie walczyły — świadectwem swego na tem miejscu istnienia, wolą na tem miejscu trwania. A był kiedyś w Polsce czas taki, w którym książki współ z ludźmi, jak ludzie szły na wygnanie, szlakiem zesłańców iechaly na północ. „Okolo tysiąca kibitek w asystencji pułku kawalerji stanowiło pochód żałobny literatury narodu skazanej na pogrzeb nie żywcem w kraju odległym nieprzyjacielskim” — pisał Mickiewicz o wywiezieniu księgozbioru pierwszej biblioteki publicznej braci Żałuskich, którą sam nazwał „narodową”. Książki wzbudzały obawę buntu współ z ludźmi, jak ludzie. I współ z nimi, jak oni — ten bunt niecili nieustannie. W tym buncie zwyciężyli. Jak przepowiadał Mickiewicz „z wychodźstwa” „wspólnie ze zwycięższymi wojskami” wrócili w dom własny. Aby w nim oświecić, aby go rozświecić, aby w nim kwitnąć — światłem rosnącym wciąż, nieskończenie rozkwitającym kwitnieniem.

Są znowu u siebie biblioteki wywiezione z Polski po r. 1772 (przedewszystkiem B. Żałuskich i Warsz. Tow.

Przyj. Nauk), a zwrócone postanowieniem traktatu w Rydze (art. XI), są — na wolnej ziemi szwajcarskiej, jak „wielkie pielgrzymstwo” o Polsce przyominające: Biblioteka Rapperswil-ska, Batignolska, Paryska i biblioteka — wielkiej pamięci Towarzystwa Demokratycznego. Niedosć na tem. W nowoczesnym, wolnym państwie problem duchowej reprezentacji przed światem i przed przyszłością wcielić się musiał w kształt nowoczesny — biblioteki państwowej. Biblioteki, która stanowi własność narodu, a skupia w sobie, rozumnie gospodarzy demokratycznie upowszechnia kulturę umysłową Polski — powstała, w jej dawnych i powstających w jej dzisiejszych granicach. Biblioteki stołecznej na miarę Bibliothéque Nationale czy British Museum. Schodzi się w niej cel narodowy i naukowy: chęć umieszczenia swego dorobku jako wartości wymiernej, w kulturze innych społeczeństw udogadnia dalszą pracę — systematyzującą i twórczą. Cechą takiej biblioteki centralnej i naczelnej jest — wszystkość, możliwie najwyższa pełnia, absolutny komplet tego co stwarza i utrwała graficznie czynny duch ludzki w granicach ziemi polskiej, co stwarzał i stwarzać będzie. Osiągnięcie tego ideału w danym momencie, odrzuca przedstawia fizyczne niepodobieństwo Narazie Biblioteka Nar. ograniczyła swój zasięg do okresu czasu od 1800 r. (wytwórczość polską z tamtej strony tej granicy czasowej najpełniej skupiła Biblioteka Jagiellońska) i najpilniej gromadzi, najskrupulatniej inwentaryzuje — na podsta-

wie t. zw. egzemplarza obowiązkowego — współczesny, falą żywą wciąż dopływający dorobek piśmienniczy, co stanowi rocznie 8—12 tysięcy druków nieperiodycznych.

Dwa dalsze założenia Biblioteki to skupianie tego wszystkiego, co powstaje poza Polską, a Polski w jakimkolwiek stopniu dotyczy (t. zw. „polonica”) oraz dokonywanie wyboru najwyższych wytworów kultury powszechnej, niezbędnych dla rozwoju umysłowości polskiej. Tak określa zadania Biblioteki dekret Prezydenta Rz. P. z dnia 28 lutego 1928 r. — ostatecznie ustalający jej istnienie. Zabiegi o jej powstanie są dawne i bogate — stanowią rozdział wspaniały historii kultury polskiej. Po usiłowaniach Żałuskich, założeniu Biblioteki w Warszawie, która po zmiennych kolejach jest dziś uniwersytecką, po Bibliotece Ossolińskich i staraniach Biblioteki Jagiellońskiej — zabiegi te niemniej były żywe w Polsce nowej. Ma w tem i Lwów niejaki udział: stąd dyr. Ossolineum dr. L. Bernacki złożył w r. 1918 (w 1921 drukiem ogłosił) memoriał w sprawie „Biblioteki Narodowej w Warszawie”. Równocześnie czynił starania najdziwniejszy fanatyk tej idei — ideał całego życia: Stefan Demby. Jeszcze w 1908 r. powołał do życia w Warszawie Tow. Biblioteki Publ., które wśród założycieli swoich miało nazwisko płomienne Żeromskiego, od r. 1919 stoi na czele Wydziału Bibliotek przy Min. O. P. i W. R., od lat dwu na czele „Biblioteki Narodowej”. Czołowiek opanowany najsłachetniejszą monomanią, który dekret stwarzający

Bibliotekę nazwał „najpiękniejszą chwilą swego życia”. Wszystko, co zrobiono i co się robi jest zasługą jego najoddańszej zabiegliwości. Poza katalogowaniem rękopisów, wśród których są także „cimelia”, jak młodzieńcze poematy Mickiewicza; „Mieszko”, „Kartofla”, autografy królewskie, spuścizna Kraszewskiego i in.) kładzie się nacisk na możliwie pełną inwentaryzację bieżącej produkcji wydawniczej. Pracę tę wykonywa Instytut Bibliograficzny istniejący i z szerokim zakresem działalności istnieć mający przy Bibliotece Nar. Na wzór zagranicznej praktyki oficjalnej bibliografji wydaje on tygodniowy „Urzędowy wykaz druków” nieperiodycznych. Ten sam instytut dokonał rejestracji druków periodycznych (czasopism), nadto opracowuje miesięczne zestawienia poloników. Z tego materiału narasta kontynuacja wielkiej Estreicherskiej „Bibliografji Polskiej”.

Zasadniczą sprawę istnienia stanowi dla Biblioteki gmach odpowiedni. Tymczasowo zainstalowała się w budynku nowoczesnie pomyślanej Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej. Stanowi to dla niej faza nowa, bo umożliwi udostępnienie zbiorów.

W tym momencie godziło się przypomnieć to instytucję i wskazać wartość, w niej kolosalną olbrzymość symbolu. — „Biblioteka Narodowa” to określenie obiegowe pojęcia: tworząca dusza polska, dusza, która była, która jest, która będzie.

Tym. Terlecki.

==□==

Wiadomości bieżące.

23
listopada
1930

Niedziela

Klemensa

Jutro: Emilji

Wschód słońca 6:48

Zachód 15:32

TEATR WIELKI.

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 popoł. „Borys Godunow”, opera w 4 akt. Mussorgskiego. (Ceny niższe).

Niedziela 23 bm. godz. 7.30 „Fiolek z Montmartre”, operetka w 3 akt. Kalmara. Poniedziałek 24 bm. „Fiolek z Montmartre” operetka Kalmara.

Wtorek 25 bm. „Fiolek z Montmartre” operetka Kalmara (po raz 25-ty).

Środa 26 bm. „Fiolek z Montmartre”, operetka Kalmara.

Czwartek 27 bm. „Aida”, opera Verdiego. (Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego).

Piątek 28 bm. Przedstawienie zawieszono z powodu generalnej próby z „Kordiana”.

Sobota 29 bm. „Kordian” J. Słowackiego w inscenizacji L. Schillera. (Przedstawienie uroczyste ku uczczeniu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego). Premiera.

Niedziela 30 bm. godz. 3.30 popoł. „Fiolek z Montmartre”, operetka Kalmara. (Ceny niższe).

Niedziela 30 bm. godz. 7.30 w. „Aida”, opera Verdiego. (Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego).

Poniedziałek 1 grudnia „Kordian” J. Słowackiego w inscen. L. Schillera.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego).

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 pop. „Dorota Angermann”, dram. w 5 akt. Hauptmanna. (Ceny niższe).

Niedziela 23 bm. godz. 7.30 „Dzielnaj wojak Szwejk”, w ukl. scen. L. Schillera. Poniedziałek 24 bm. „Dzielnaj wojak Szwejk”, w ukl. scen. L. Schillera.

Wtorek 25 bm. „Dorota Angermann”, dramat Hauptmanna.

Środa 26 bm. „Dorota Angermann”, dramat Hauptmanna.

Czwartek 27 bm. „Dorota Angermann”, dramat Hauptmanna.

Piątek 28 bm. „Dzwony z Corneville”, operetka Planquette’a. (Premiera).

Sobota 29 bm. „Dzwony z Corneville”, operetka Planquette’a.

Niedziela 30 bm. godz. 3.30 popołudniu „Dzielnaj wojak Szwejk”, w ukl. scen. L. Schillera. (Ceny niższe).

Niedziela 30 bm. godz. 7.30 w. „Dorota Angermann”, dramat Hauptmanna.

Poniedziałek 1 grudnia „Dzwony z Corneville”, operetka Planquette’a.

TEATR MAŁY.

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka” kom. w 3 akt. Verneuil’a. (Ceny niższe).

Niedziela 23 bm. godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby”, kom. w 3 akt. Ervine’a.

Poniedziałek 24 bm. „Pierwsza pani Selby”, komedia Ervine’a.

Wtorek 25 bm. „Perfumy mojej żony”, farsa Lenza. (Premiera).

Środa 26 bm. „Perfumy mojej żony”, farsa Lenza.

Czwartek 27 bm. „Perfumy mojej żony”, farsa Lenza.

Piątek 28 bm. „Perfumy mojej żony”, farsa Lenza.

Sobota 29 bm. „Perfumy mojej żony”, farsa Lenza.

Niedziela 30 bm. godz. 3.30 popoł. „Pierwsza pani Selby”, komedia Ervine’a. (Ceny niższe).

Niedziela 30 bm. godz. 7.30 „Perfumy mojej żony”, farsa Lenza.

Poniedziałek 1 grudnia „Perfumy mojej żony”, farsa Lenza.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Głos serca” z Romanówną (polski film dźwiękowy).

CASINO: „Pieśniarz gór”.

CHIMERA: „Księżniczka Jazzbandu”.

KOPERNIK: „Na Sybir” dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LEW: „Gdy miłość się budzi”.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Walc nadunajski”.

PALACE: „Niebezpieczny romans”.

RAJ: „Warta nocna” z Bille Dove (film dźwiękowy).



POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

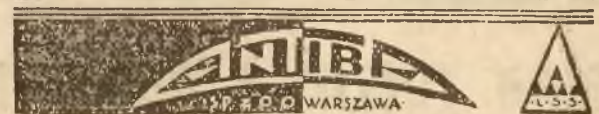
We środę 26 listopada: II. Koncert symfoniczny.

6973



Pasta do zębów

DENTOSAN



Usuwa nalot tytoniowy.

5576 t

MIMOCHEDEM.

Posłuchajcie łgarze!...

Czy p. Jaeger pozbawił mandatu swego obrońcę p. Pierackiego?

Tutejszy „Kurjerek” endecki, redagowany przez ludzi, którzy najsłabsze go pojęcia nie mają, czem i jaka była Obrona Lwowa w listopadzie 1918 r., którzy w tej Obronie nie brali udziału (nieprawdaż panie pułk. Maczyński?!), ubolewają głęboko nad faktem, że Lwowa nie reprezentują pp. Pieracki, Tarnawski, Głabiński i Grabski. Cynicznie natomiast i świadomie łżą, jakoby p. Jaeger był posłem miasta Lwowa i miał „kontynuować tradycję Dzieci Lwowskich”.

Stwierdzamy fakty:

1. P. Pieracki nie może mieć prawa „kontynuowania tradycji Dzieci Lwowskich”, bo z Obroną Lwowa ani pośrednio ani bezpośrednio nigdy nie miał absolutnie nic wspólnego. Był natomiast obrońcą p. Ign. Jaegera w znanej sprawie steigerowskiej.

Kogo — więc — jak kogo, ale organ p. Pierackiego powinienby p. Ignacy Jaeger najmniej razić, nawet wówczas, gdyby p. Jaeger istotnie pozbawił mandatu p. Pierackiego. Zdaje się nam jednak, że p. Pieracki stracił swój mandat na rzecz ks. Szydelskiego, a p. Jaeger pomógł jedynie jedynie odebrać drugi mandat syjonistom. I tego mu widocznie nieczem „Chwila” organdycki, nie może wybaczyć, niepomny pięknej mowy, jaką niegdyś p. Pieracki w obronie p. Jaegera swego klienta wygłosił.

2. P. Tarnawski tak samo nie może mieć tego prawa, bo i jego w Obronie Lwowa nie było, o czem zaświadczyć może pułk. Maczyński i ci, którzy o-

jest posłem m. Lwowa.

3. P. Głabińskiego w czasie Obrony Lwowa we Lwowie nie było. Wyjechał ze Lwowa w przeddzień zamachu „ukraińskiego” (informowany o tem, że zamach nastąpić może) ostatnim do słownie pociągami do Warszawy.

4. P. St. Grabskiego również w czasie Obrony Lwowa nie było we Lwowie i nie ma on z nią nic wspólnego.

5. „Tradycję Dzieci Lwowskich” kontynuować natomiast będzie prezydent miasta inż. Brzozowski, którego udział aktywny i pełen poświęcenia w Obronie Lwowa, w szczególności w organizacji kolejniectwa jest bezsporny, o czem p. pułk. Maczyński i wszyscy, którzy Obroną Lwowa kierowali, zaświadczyć mogą. Tradycję tę kontynuowałby (w razie przyjęcia mandatu) plk. Abraham, sztandarowy obrońca Lwowa. Tradycję tę kontynuować będzie kpt. dr. Stanisław Ostrowski, członek pierwszej załogi Obrony Lwowa w szkole Sienkiewicza, kawaler Virtuti Militari. Tradycję tę — wreszcie — kontynuować będzie plk. dr. Aleksander Domaszewicz, jeden z najbardziej bohaterskich obrońców Lwowa w listopadzie 1918 i w lecie 1920 r., twórca reducy przy ul. Kraszewskiego tuż pod obstrzałem „karaimów” kawaler Virtuti Militari. Wszyscy, bliźscy przyjaciele i towarzysze broni pułk. Maczyńskiego, bliżsi chyba od hecałów cywilnych z „Kurjerka”...

Panie pułkowniku Maczyński! Jak pan może przebywać w towarzystwie takich zawodowych łgarzy...

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta wystawa krakowskiego Zrzeszenia artystów plastyków „Zwornik” codziennie od godz. 10—15 po poł.



— W teatrze Wielkim dziś dwa przedstawienia. Na popołudniowym, po cenach niższych, usłyszymy świetną operę Musorgskiego „Borys Godunow”, w której muzyka rywalizuje niejako z wspaniałym efektem pieszczotliwych scen, a której wykonanie na scenie lwowskiej jest ostatnim wyrazem artyzmu. Partię tytułową śpiewa najznakomitszy jej wykonawca Z. Zaleski, któremu zyskała ona rozgłos wszechświatowy. Dyryguje E. Massini. Wieczorne przedstawienie wypełni olśniewająca przepychem wystawa operetka Kalmara „Fiolek z Montmartre”, ostatni przebieg wszystkich scen europejskich. Orkiestrę prowadzi p. Wojnarowicz, w rolach głównych występują pp. Fontanówna, Nochowiczówna, Folański, Wiśniewski, Ruszkowski, Gruszczyński, Szosland. W dziale tanecznym bierze udział obywatelski zespół baletowy z primabalerią Grabowską na czele. „Fiolek z Montmartre” ukaże się również w poniedziałek.

— W teatrze Rozmaitości dzisiejsze przedstawienie popołudniowe po cenach niższych poświęcone dramatowi Hauptmanna „Dorota Angermann”, który zarówno ze względu na wyborną inscenizację, jak i świetne wykonanie stanowi od wielu dni przedmiot powszechnego zainteresowania. W roli tytułowej klasyczna jej interpretatorka p. Ewa Kuncewiczówna, której partnerami są czołowe siły naszej sce-

ny dramatycznej, pp. Chmielewski, Strachocki, Brodniewicz, Damiński, Kondrati, Kopeczewska, Wiercińska, Bohdańska i in. Dziś wieczorem i w poniedziałek nieodwołalnie dwa ostatnie razy „Szwejk” z M. Złoczem w roli głównej. Arcykomiczna ta satyra „wojenna” nie powróci już na afisz w ciągu dłuższego czasu.

— W teatrze Małym dziś po południu sposobność ujrzenia po cenach niższych wybornej komedii francuskiej „Egzotyczna kuzynka”, granej bezkonkurencyjnie przez pp. Grywińską, Morską, Strzeleckiego i Krasnowieckiego. Wieczorem, oraz jutro ostatnia nowość repertuarowa „Pierwsza pani Selby”, pełna subtelnych dowcipu komedia Ervine’a z p. Zbikowską w roli tytułowej. We wtorek po raz pierwszy farsa Lenza „Perfumy mojej żony”, w której nowe pole do popisu znajdują pp. M. Znicz i Grywińska w otoczeniu tak wybornej czwórki aktorskiej, jak pp. Morska, Z. Barwińska, Strzelecki, Kierczyński. Reżyseruje M. Znicz.

— Zniżki dla szkół na „Kordiana”. Zapowiedziane wznowienie „Kordiana” w zupełnie nowej inscenizacji L. Schillera wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach inteligencji, a zwłaszcza wśród młodzieży, która masowo zwraca się do dyrekcji teatrów mielskich z prośbą o udostępnienie jej przedstawień „Kordiana”. Dyrekcja, czyniąc zadość temuż czeniu, postanowiła udzielać znacznych zniżek dla grup szkolnych, zawczasu zgłoszonych w sekretariacie teatru.

— Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet zawiadania zaproszonych gości, że uroczyste poświęcenie nowego lokalu Związku przy ul. Grodzickich 1, I. p. odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 6-tej wieczorem.

Z DNIA.

W poszukiwaniu nadużyć wyborczych.

W „Dzienniku Ludowym” znajdujemy rozpaczliwe wezwania do wyborców, aby na gwałt fabrykowali nadużycia wyborcze „jedynki”.

— Do dni czterestu od wyborów muszą być wniesione protesty do Sądu Najwyższego przeciwko nadużyciom wyborczym. Wzywamy przeto wszystkich, którzy posiadają konkretne, na dowodach oparte wiadomości o nadużyciach wyborczych, aby je (!) natychmiast dostarczyli... Czas nagli! Nie wolno zwlekać!

Istotnie czas nagli. Upływa już bowiem tydzień od wyborów, a teka redakcyjna z nagłówkiem „nadużycia wyborcze” jest jeszcze puściutka. Leży w niej tylko kilka marnych wypracowań literackich na temat nikczemności zwolenników „jedynki”.

Spieszcie się wyborcy, bo czas upływa! Tylko konkretne, na dowodach oparte!... Inne są bez wartości. Trzeba zasilić upadającą gałąź produkcji. Fabryka nadużyć wyborczych funkcjonuje.

— Związek Strzelecki. Z dniem 21 km. uruchomił zarząd Powiatu Związku Strzeleckiego Lwów-Miasto kursa przygotowawczego do egzaminu dojrzałości (typu humanistycznego). Wpisy przyjmuje codziennie w gimnazjum I. przy ul. Kubali, profesor Stanisław Belzowski.

— Program Kasyna i Koła lit.-art. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 27 bm., początek o godz. 20, Kazimiera Alberti, laureatka Turnieju poetyckiego K. L. A. — 1930, prelekcja pt. „Jugosławia — Serce Słowiańszczyzny”. — Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna.

— Z Akademickiego Koła Łodźian we Lwowie. Zarząd Akad. Koła Łodźian we Lwowie zawiadania kolegów Łodźian wojew. łódzkiego, że roczne walne zebranie Koła odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 3, lub 3.30 po poł. w lokalu Tow. „Wzajemna Pomoc Medyków”, ul. Pijarów 1. 35 Wpisy nowych członków na zebraniu.

— Polską Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe wspólnie z Oddziałem lwowskim Pol. Tow. Geologicznego odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 18, w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Dr. Wiktor Nychay: Wycieczka geologiczna do Tunisu (z ilustracjami). — Goście mile widziani.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 23 b. m. do soboty 29 b. m. mają

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 9 b. m. do soboty 15 b. m. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barschka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewecha przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Etttingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 13, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bałki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Grodzieckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Mariackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Pilsudskiego 16, A. Braunsteina w Złotej ul. N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Etttingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.



— Zderzenie dwóch samochodów. Tadeusz Treter, zamieszkały w Lisku, w pow. kamioneckim, właściciel auta nr. 36.245 na ul. Słowackiego u wylotu nr. 36.245 na ul. Słowackiego najechał na auto nr. 9114, stanowiące własność Mariana Głowińskiego. Samochód lwowski doznał znacznego uszkodzenia. Tretera po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

— Znaczna kradzież w pociągu. — Leib Glueckberg, zamieszkały w Siedlcu zgłosił w komisariacie kolej-

wym, iż w czasie jazdy pociągiem osobowym na przestrzeni pomiędzy Lublinem a Lwowem jakiś sprawca skradł mu portfel, zawierający 8.500 zł.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Jakiś złodziej po otwarciu drzwi dobranym kluczem dostał się do mieszkania Lidji Kosmiderskiej przy ul. Kochanowskiego l. 25, gdzie skradł garderobę i kilka sztuk srebrnej zastawy stołowej.

— **Aresztowanie pasera.** Policja aresztowała Dawida Gładsteina, kupca, zamieszkałego przy ul. Brajerowskiej l. 10, pod zarzutem paserstwa przez skupywanie rzeczy, pochodzących z kradzieży.

— **Pobita żelaznem narzędziem.** Julia Pawluk, zam. przy ul. Smerekowej l. 3, zawiadomiła policję, iż napađnięta została przez niejaką Annę Lewicką i jej męża, którzy pobili ją żelaznem narzędziem tak silnie, iż musiała szukać pomocy na Pogotowiu ratunkowym.

Dr. EMIL DAWIDOWICZ

ord. 11—12 i 3—5 ul. Zimorowicza 5.
Leczenie prądem falowym cierpień przewodopokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

Dwa tłumne zebrania przedwyborcze.

WIELKIE ZEBRANIE LUDOWE NA ZAMARSTYNOWIE.

Dnia 22 listopada o godz. 8 wiecz. w sali Domu Ludowego na Zamarystynowie odbyło się wielkie zebranie przedstawicieli wszystkich warstw przedmieścia. Zebranie zagał burmistrz p. inż. Krykiewicz, przemawiali pos. Kosydarski i dyr. Tęczarowski. Nastroj był podniosły. Jakkolwiek zwycięstwo jedynki na Zamarystynowie nie ulega żadnej wątpliwości, to jednak społeczeństwo zamarystynowskie w rezolucji uchwalonej jednogłośnie nie omieszczało jeszcze raz podkreślić, że ta dzielnica lwowska zawsze stać będzie przy Marszałku Piłsudskim i pomagać mu wszystkimi siłami w pracy dla dobra Państwa.

ZEBRANIE NA LEWANDÓWCE.

Na Lewandówce odbyło się 21 bm. staraniem Miejsc. Komitetu Obywat. BBWR. w sali Związku Strzeleckiego wielkie zebranie obywatelskie z okazji wyborów do senatu.

Zebranie zagał przewodniczący obywatelskiego komitetu p. B. Kościński. Do prezydium zebrania powołano miejsc. obyw. p. Mościńskiego,

Stromego, Garncarza i Hecla R. Przemawiał p. prof. Gawlik Albin, który omówił ważność zwycięstwa listy nr. 1, zachęcając do najliczniejszego głosowania na tę listę nr. 1 do senatu. — Drugi przemawiał prezes komitetu obywatelskiego wybor BBWR. p. Bo-

lesław Kościński. omawiając ideologię marsz. Piłsudskiego i kończąc apelem do głosowania na listę nr. 1. — Nastroj zebrania był poważny. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

=□=

Setna rocznica powstania listopadowego.

W sali obrad Izby handlowo-przemysłowej odbyło się wczoraj ogólne zgromadzenie Komitetu obywatelskiego ku uczczeniu 100-tniej rocznicy powstania listopadowego. Obrady zagał gen. Popowicz, przedstawiając dotychczasowe zabiegi Komitetu, który odbył 8 posiedzeń a wyłonione sekcje pracowały bardzo wydawnie.

Z kolei mir. Magiera przedstawił program obchodu.

Z porządku dziennego dr. Bardecki złożył sprawozdanie sekcji wystawowej. Wystawa, obejmująca bardzo cenne i rzadkie pamiątki z r. 1831, odbędzie się w Muzeum Przemysłowym.

Z kolei dr. Hartleb przedstawił sprawozdanie sekcji wydawniczej. Sekcja ta wydaje trzy prace o powstaniu listopadowym i nalepki.

Następnie red. Rolle przedstawił sprawozdanie sekcji prasowej. Kurczyński — sekcji artystycznej, a dyr. dr. Barwiński — odczytowej.

W końcu dyr. dr. Paneth złożył sprawozdanie finansowe. Zapotrzebowanie Komitetu wynosi 30.000 zł. Dochodów spodziewa się Komitet z rozsprzedaży nalepek, wydawnictw i wstępów na wystawę.

Red. Rolle zaapelował do obywatelstwa lwowskiego, by dekorowało swe domy w czasie obchodu. Wiceprezydent dr. Kubala wspomniął, że Komitet centralny w Warszawie projektuje budowę mauzoleum na poboju 1831 r., a część tych kosztów będzie musiał pokryć Komitet lwowski.

Na tem zamknięto obrady.

Tragizm i humorystyka w okultyzmie.

Prorok berliński Weissenberg. — Jego sekta. — Inne sekty okultystyczne. — Wywoływanie duchów. — Myśli Bismarcka o chorobie papuziej.

Założyciel sekty okultystycznej w Berlinie i wynalazca nowej metody leczenia wszystkich chorób białym seprem, 75-letni Weissenberg, został skazany w tych dniach na 6 miesięcy więzienia za znachorstwo.

Tragiczna strona działalności owego Weissenberga przejawiała się w tem, że sprowadził on na manowce obiedu liczne rzesze swych wyznawców, wobec których podawał się za wysłańca niebios i którym wbił w głowę rozmaite dziwne brednie. Potrafił on wmówić nawet swym owieczkom, iż „archanioł Gabriel“ ujawnił mu we śnie sekret uzdrawiania cierpiących za pomocą „okładów z twarogu“.

Sekty podobne Weissenbergowskim plenią się wogóle w naszych czasach, jak grzyby. We Wiedniu np. doczekała się wkroczenia prokuratury sekta okultystyczna „Aniołów Jehowy“, której praktyki mistyczne wpodziły małżeństwo Schlesinger w obłęd religijny. W Berlinie sensację wywołało śledztwo prowadzone przeciw loży tajnej „Fraternitas Saturni Orient“, za-

łożonej przez magnetyzera Müllera. Co uprawiano w tej loży, świadczy o tem tragiczna śmierć aktorki filmowej Eizbiety Brink i reżysera George'a zatrutych pigułkami „mistycznymi“, zawierającymi nadmierną dawkę aphrodisiacum.

Obok tragizmu nie brak jednakże sporej dozy komizmu w produkcjach i poczynaniach różnych proroków i magów okultyzmu. Weissenberg np. wydał tygodnik propagandystyczny pt. „Biała Góra“, który jest niewyczerpaną kopalnią komizmu. Współpracownikami tego tygodnika są w przeważnej mierze znakomici nieboszczycy, którzy z zadziwiającą punktualnością nadsyłają co tydzień artykuły na aktu alne tematy.

Do znakomitych współpracowników „Białej Góry“ należeli więc: żelazny kanclerz, ks. Otto Bismarck, Goetz v. Berlichingen, ba, nawet sam Faraon Tutankamen nie wstydził się przysiąc do znajomości z Weissenbergiem.

Bismarck wypowiedział się np. obszernie w sprawie choroby papuziej!

3 piękne główki

Należyście pielęgnowana głowa idzie w parze z kulturą. Wspaniały, jedwabisty i wolający włos uzyskasz przez mycie co tydzień

Shampooonem z czarną główką 50gr

„Extra“ z proszkiem dla połysku włosów 60 gr)

Polemizując z lekarzami, twierdził zmarły kanclerz, iż „choroba papuzia jest zwiastunem i gońcem epidemii i moru, które archanioł Gabriel ześle na grzeszną ludzkość“. Goetz v. Berlichingen ujawnił (skąd mu się to wzięło) nadzwyczajny zapal dla umoralnienia zachodnich dzielnic Berlina i przepowiedział ich rychłą zagładę w katastrofie trzęsienia ziemi (sic), podczas której domy rozwalą się w gruzy a 7000 (ściśła cyfra) Berlińczyków zginie śmiercią niepoprawnych grzeszników. Tutankhamen natomiast, dbał o zdrowie pacjentów Weissenberga, zalecał gorąco zza grobu, kurację twarogiem, jako niezawodny środek na zapalenie egipskie (!) oczu, reumatyzm i multum innych dolegliwości.

Prorocy okultyzmu, magowie i jasnowidze przepowiadają zwykle rzeczy nieprzyjemne. Nikt się temu nie dziwi. A jeśli przepowiednie się nie sprawdzają — tem lepiej: istnieje powód do uciechy.

Ro.

POCHWAŁE FACHOWCA.

liczy się podwójnie. Naturalnie żadna Pani nie pielęgnuje swych włosów dla podziwu frizjera. Zapytana w salonie fryzjerskim: „czem łaskawa Pani pielęgnuje swoje włosy? Dają się one nadzwyczajnie uczesać“ wówczas powiedzenie to czyni ją dumną, chociaż rozumie się samo przez się, odpowiedź jej brzmi prawie że obojętnie: Shampooonem z Czarną Główką Extra i przed przedostatniem splukiwaniem używam proszku dla połysku włosów, załączonego w zielonej torebce. 6341

Wyniki połowów morskich: znaczne ilościowo, słabe — wartościowo. W październiku br. złowiono u polskich wybrzeży ogółem 286.320 kg. różnych gatunków ryb, łącznej wartości 281.800 zł. Pogoda w ciągu października naogół nie sprzyjała rybołóstwu, skutkiem czego połowy były dość słabe i mało korzystne; zwiększyły się jedynie połowy szprotów, które łowiono niewodami przybrzeżnymi, natomiast mało złowiono śledzi i węgorzy, Wędzarnie przerobiły zaledwie 87 tonn ryb.

W porównaniu z wrześniem br. połowy w październ. wzrosły pod względem ilości o 122 proc. przy równoczesnym spadku o 19 proc. pod względem wartości.

ga.

ANDRE BIRABEAU.

5)

„Jałmużna“.

Przekład J. Zakrzewskiej.

(Ciąg dalszy.)

A więc żeby zachować nadal ochotę do życia, trzeba było poddać się marzeniom. Stałem się marzycielem. Wymyślić nowy kaloryfer, albo maszynę do mycia naczyń, to jedyny sposób dla dzisiejszego człowieka być poetą. Gdybym nie myślał marzyć, to życie moje, które nie było rzeczą wesołą, byłoby rzeczą za smutną.

— Doznawał pan nieszczęść?

— To nie było to, co zapewne rozumie pan pod nieszczęściem. Lecz było to coś stokroć gorszego: nie byłem kochany.

— Przez pańskich rodziców?

— Och! przez moich rodziców, owszem! Biedni ludzie! I przytem, jeśli się nie jest kochanym przez swych rodziców, jest to krzywda: cierpi się przez nią, nie będąc jednak zrozpaczo-nym. Jeśli się jednak nie znajdzie kobiety, któraby cię kochała, w końcu się uwierzy, że nie jest się godnym miłości; to już jest cierpienie, które

doprowadza do rozpacz. Jestem... za mało przystojny, za mało odważny, i zbyt wybredny.

— Trzeba zacząć kochać młodo. To naucza nie przywiązywać wielkiego znaczenia do miłości. Wtedy, byłem wielkim biedakiem. Mężczyzna, który nie ma żony... tylko dziewczyny! i to możliwie jak najmniej!... Boję się tych dziewczyn... pan nie wie, co to jest!...

— Nie.

— Samotność... Żadnej pieśczo-ty, żadnej obecności, ni perfumy... i szczęście innych wokół. I przedewszystkiem żadnego podbicia serca, żadnej konkiety. To się wydaje głupie słowo z piosenki ta „konkieta“. A jednak, to właśnie o to chodzi. To właśnie najbardziej upaja w miłości. Zdobywać! Powoli rozbierać, uwodzić, zbliżać się do celu. Z obojętności, nieraz nieprzyjaciółki robić powoli swą najczulszą sojuszniczkę. Pewnego dnia wywołał zmieszanie w spokojnem spojrzeniu. Następnego dnia rozwinął zamknięte ramiona. Podobać się! Zwycięzać!

— Tak.

— Nie miałem tego nigdy, panie.

— O to żałuję pana.

— A przecież moja żona?

* * *

— Widzę jednak na pańskim biurku bukiet kwiatów przed jakąś fotografią. Oto coś, co by wskazywało na nastroj zakochania.

— Och!

— Niech się pan uspokoi, nie popatrzę się na fotografię.

— Ależ pan jest spostrzegawczy. A więc tak!... w tej chwili... na koniec!... po raz pierwszy w moim życiu!... jestem szczęśliwy

— Widzę to po pańskiej twarzy.

— Rozjaśnia się? Ach! Gdy myślę o niej!... Gdy mówię o niej, zdaje mi się, że ona jest tutaj.

— Jest może lepiej, że jej tu nie ma.

— Tylko dlatego, że pan zauważył jej fotografię, zdaje mi się, że jesteśmy my obaj jakoś bardziej bliscy sobie... Miałem zresztą odrazu wiele sympatii do pana.

— Ależ ja także, drogi panie.

* * *

— To prawda, że on mi jest sympatyczny, ten głupiec!

* * *

— Ach, tak! Jestem szczęśliwy!... Ona jest moim jedynym szczęściem!.. moim pierwszym szczęściem!.. Ona

jest tem, o czem już przestałem nawet marzyć. Ja wydaję się panu może śmiesznym? Pan może mnie nie rozumie? Pan jest przystojny, pan ma twarz człowieka kochanego, musiałoby być dużo kobiet w pańskim życiu...

— Mój Boże, dosyć.

— Z pewnością więc, mnie pan nie rozumie. Pan jest człowiekiem z portfelem, wypchanym banknotami tysiącnymi, który patrzy na biedaka tańczącego z radości, że mu dano franka. Pan sobie mówi: „Zwarjował! To przecież nic nie jest, jeden frank“. Lecz dla niego to jest fortuna.

— Ach?

— Ta kobieta, kto wie? byłaby może niczem dla pana?...

— Może...

— A gdyby pan wiedział, czem jest ona dla mnie!

— Ależ, pańską kochankę.

— Nie. Jeszcze nie.

* * *

— A?!

* * *

— Ona mnie kocha, tak. Wierzę w to. Powiedziałbym nawet „jestem tego pewny“, lecz dotychczas byłem tak nieszczęśliwy, że nie śmiał być niczego więcej pewny. Spotkałem ją. Nie była szczęśliwa.

(Dok. nast.)

Jak dziennikarz łotewski tańczył w chacie chłopskiej pod Lwowem.

Wczoraj, w czasie największego natężenia pracy redakcyjnej, warknął nagle telefon z krótką informacją:

— Dziennikarz łotewski, Arved Arenstam, wysłannik „Jaunakas Sinas” i stały korespondent przy Lidze Narodów, bawi w naszym mieście, pragnie zwiedzić wsie podlowskie w towarzystwie polskiego dziennikarza...

Oczywiście, czujemy natychmiast w powietrzu zapach sprawy sabotażowej. Zgóry więc odnosimy się niechętnie do jeszcze jednego gościa. Obowiązki wymagają jednak, aby pójść do mr. Arveda Arenstama, skoro przyjechał.

I zaraz na wstępie spotyka mnie rozczarowanie. Redaktor Arenstam wita mnie doskonałym paryskim akcentem i uśmiechem. Jest to szczupły, nerwowy człowiek, w okularach a la Harry Lloyd, z nieodstępną walizką maszyną do pisania. Śmieje się miło i serdecznie:

— Tyle słyszy się o potwornej akcji pacyfikacyjnej Polski we wsiach ukraińskich, że chciałbym na własne oczy zobaczyć, czy prawdą jest, że krajecie tutaj żywcem ludzi, a po tem poszczególne części wieszacie na drzewach przyrośniętych?... Muszę na własne oczy obejrzeć wieś ukraińską.

— Będzie to niemożliwe, bo u nas istnieją tylko wsie ruskie, które są wtedy tylko ukraińskimi, jeśli przystąpiły do stronnictwa politycznego, którego wykładnikami jest „Undo” czy „UWO”.

Gość słucha ciekawie szczegółów historycznych, dotyczących się ziemi czerwienińskiej.

Za chwilę do pokoju mr. Arenstama wchodzi starosta hr. Łoś. We trójkę wsiadamy do samochodu.

Przez błotnisty Zamarstynów, któremu nasz gość ciekawie przypatruje się jako żywemu i ruchliwemu „Ghetto”, przez Zniesienie i Zboiska wyjeżdżamy na gościniec, który prowadzi do Laszek Murowanych. Koła samochodu mieszają istną śmietanę bagna na gościńcu. Szofer na skrętach hamuje wóz, aby nie poślizgnąć się w przełkłej mokrej breji. Mijamy zabudowania fabryczne i wieżdżamy w pełen melancholji pejzaż wiejski. Tylko drzewka owocowe, sadzone na rozkaz ministra Składkowskiego, dodają trochę różnorodności mdłej i szarej przestrzeni.

Po kilkunastu minutach jazdy, zaczynają przed nami wylaniać się białe domki Laszek Murowanych. Nasz gość każe zatrzymać się przed każdą gorszą chałupą, wchodzi do wnętrza i ciekawym wzrokiem penetruje ciemne izby chłopskie. Po chwili zwraca się do mieszkańców i stawia im szereg pytań. Gość mówi wciąż nleżle po rusku, wtrącając niekiedy słowa rosyjskie, które jednak miejscowa ludność doskonale rozumie. W czasie tej rozmowy, starosta Łoś i ja usuwamy się dyskretnie na bok, aby nie przeszkadzać. W jakikolwiek sposób staramy się wpływać na chłopów. Mr. Arenstam pyta o wszystko. O stosunki w szkole, o ucisk, o karne ekspedycje, o sposób odżywiania się chłopów, — jednym słowem o wszystko.

Zdaleka tylko dolatują nas odpowiedzi:

— My tutaj nie uprawiamy sabotażu, nie podpalamy i nie mordujemy, to żadne ekspedycje karne nas nie obchodzą...

Gość prosi, abyśmy pokazali szkołę wioską. Wywołujemy kierownika szkoły w Laszkach Murowanych p. Benedykta Koniecznego.

Wprowadza nas do dwuklasowej szkoły utrakwistycznej, w której są dwie czyste, ładne salki szkolne. Na ścianach widnieją pomysłowe rysunki, uczniów i uczenic, kilka obrazów z historii polskiej, potem modele wypalanych cegieł przez dzieci, wystrugane chłopskim kozikiem aeroplany,

plugi i t. p. Dziennikarz łotewski wypytuje kierownika, ile ma dzieci w szkole. Okazuje się, że blisko 120, z czego 100 ruskich, a 20 polskich. Pan Arenstam dziwi się:

— Jakto, więc dzieci polskie muszą się uczyć po rusku?

— Ano, muszą w utrakwistycznej szkole, — odpowiada kierownik, objaśniając gości, na czym polega utrakwistyczna szkoła.

Zjawia się i kilkoro dzieci szkolnych, które przyszły z chemis do „pani nauczycielki”. Mr. Arenstam lubi widocznie dzieci, bo głaszcze je po głowach i tuli do siebie. Dzieci też szybko przyjaźnią się z zagranicznym dziennikarzem.

— A bijecie się często, Polacy z Rusołów, — odpowiada mała rezolutnie dziewczynkę nasz gość.

— O tak, — odpowiada mała dziewczynka, — bijemy się bardzo często, jeśli kto komu zabierze jabłko, albo ołówek, — odpowiada miła rezolutnie.

Kierownik szkoły skwapliwie potwierdza, że bijatyka tu kwitnie i to

duża, o każdy drobiazg, ale nie o takie głupstwo, jak polityka.

Mimo strasznego błota nasz gość nie ustaje w wysiłkach szukania terroru polskiego. Zwiedzamy wieś Sroki i piękną murowaną szkołę. Znowu miejscowy kierownik uprzejmie oprowadza gościa po salach i tłumaczy mu cierpliwie wszystkie wątpliwości.

Nagle, gdy idziemy przez wieś, natykamy się na dźwięczne tony muzyki chłopskiej, mocne przytupywanie i śpiewki. Zatrzymujemy się chwilę, wsłuchani w odgłos zabawy.

Po kilku sekundach podchodzi do nas dwu poważnych gospodarzy i oznajmia nas, że w tej chałupie Piotr Duda żeni się i prosi bardzo miejscich gości, abyśmy nie pominęli jego chałupy...

Tłumaczymy dziennikarzowi, że nie wolno odmówić zaproszeniu. Wchodzimy. W długiej, czystej izbie, skrzypce i harmonja rozpalają wesołość. Tańczy i śpiewa młodzież, aż się ściana trzęsa. Gospodarz przedstawia nam pana młodego, bo panny młodej,

w myśl zwyczajów, jeszcze nie ma. Mimo, iż ślub odbył się rano, pannie młodej wolno dopiero wieczorem zjawić się w izbie weselnej. Gospodarz w uprzejmych ukłonach prosi nas bardzo, abyśmy zatańczyli. Mr. Arenstam zdejmując płaszcz, za nim idzie starosta hr. Łoś, a ja trzeci. Ładne, młode dziewczęta wiejskie, w krasnych chustkach, patrzą na nas kokieterijnie. Za chwilę puścimy się w ostry tan.

Mr. Arenstam cieszy się jak dziecko.

— Comme c'est gai chez vous...

Niestety, mrok kładzie się już po wsi. Musimy wracać.

— Jeszcze jeden interes mamy do gościa... — Interes trwa krótko. Pokazujemy mu zgłiszczą:

— Widzi pan te zgłiszczą, to sabotaż ukraińca, a ta wieś — to ruska... Czy czuje pan różnicę.

Gość kiwa głową.

— Jakżesz podobał się panu terror Polski nad Rusinami? — pytam już w hotelu „George’a” mr. Arenstama.

— Przyszan się panu, że całkiem mi się nie podoba. Nie mogę bowiem nic o tem napisać w swojej gazecie, chyba tylko to, że humor i radość nie opuszcza waszych chłopów mimo ciężkiej sytuacji ekonomicznej, jaka rozpełtała się na całym świecie. (al.)

W XII. rocznicę Obrony Lwowa.

Rocznice Obrony Lwowa obchodzili miasto nasze bardzo uroczystie. Z gmachów rządowych, samorządowych i prywatnych powiewają chorągwie o barwach państwa.

Podniesienie flagi państwowej.

O godz. 8 rano odezwał się hejnał z wieży ratuszowej. Przed ratuszem zebrał się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, Związek Obrońców Lwowa, delegacje stow. i organizacji ze sztandarami, kompania honorowa kadetów ze sztandarem 1863 r. z orkiestrą, i w. in. Nastąpiło wzniesienie flag państwowych na wieży ratuszowej. Orkiestra odegrała hymn państwowy, kadeci sprezentowali broń.

Nabożeństwo w katedrze.

O godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele archikatedralnym. Mszę pontyfikalną celebrował ks. biskup dr. Lisowski w otoczeniu licznej kleru. W prezbiterium zajęli miejsca wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski, prez. Woyciecki, gen. Popowicz, prez. Prachtel-Morawiański, prez. dr. Hamerski, prez. Moszoro, prez. dr. Polak, b. woj. Gołuchowski, prez. inż. Brzozowski, wiceprez. Irzyk i dr. Kubala, starosta grodzki Gallas, delegaci Sokolstwa i Związku Obrońców Lwowa, Związku oficerów rez., korporacje akademickie ze sztandarami, młodzież akademicka i tysiączne rzesze publiczności. Po Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Pochód na cmentarz.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód. Na czele jego kroczyła orkiestra 19 p. p., za nią postępowała kompania kadetów, dalej Związek oficerów rez., Związek Obrońców Lwowa, korporacje akademickie ze sztandarami i insygniami, młodzież akademicka, zamykała zaś pochód miejska straż ogniowa.

W pochodzie niesiono olbrzymi wieńiec o szarfach narodowych z napisem „Bohaterom-Zwycięzcom Polska młodzież akademicka”.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Wśród dźwięków orkiestry wojskowej pochód zbliżał się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie delegacje ze sztandarami ustawiły się przed kaplicą. Po odśpiewaniu modłów przez ks. Palucha, złożył hołd poległym imieniem młodzieży akademickiej p. Babel, poczem brygadjer Maczyński w dłuższym przemówieniu skreślił historię i znaczenie Obrony Lwowa. Następnie orkiestra odegrała „Boże coś Polskę” a z piersi obecnych popłynęły potężne słowa „Roty”.

Prezydium m. Lwowa nie chce odstępować od programu określonego przez Komitet Obywatelski, zamiast tradycyjnego rautu urzędzanego w sali ratuszowej, przeznaczyło okazałą kwotę na fundusz wdów i sierót po Obrońcach Lwowa.

Związek miast małopolskich domaga się reorganizacji Związku miast polskich

Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu Koła miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego w sali posiedzeń lwowskiego Magistratu przy udziale pp. inż. Brzozowskiego (Lwów), jako prezesa Koła, dr. Krogulskiego (Rzeszów) i W. Chowańca (Stanisławów), jako wiceprezesów, oraz dr. Wielgusa (Kraków), dr. Lonkiewicza (Tarnopol), dr. Skowrońskiego (Tarnów), dr. Krogulskiego (Przemyśl), dr. Siegelbauma (Rawa Ruska), Le Bouton (Gródek Jagielloński), dr. Strońskiego (Lwów), M. Pawluka (Lwów).

Po zagaleniu i przywitaniu obecnych przez prez. Brzozowskiego, przewodnictwo zebrania objął wiceprez dr. Krogulski i udzielił głosu wicepre-

zydentowi m. Krakowa dr. Wielgusowi, który zreferował sprawę organizacji Koła i stosunku do Związku miast polskich. W nader ożywionej dyskusji na ten temat zabierali głos pp. prez. inż. Brzozowski, prez. Chowaniec, wiceprez. dr. Wielgus, posłowie dr. Stroński i dr. Löwenherz, dr. Lenkiewicz, Le Bouton, dr. Skowroński, dr. Krogulski. W rezultacie uchwalono jednomyślnie dążyć do zrealizowania następujących tez: 1) jako najmniejsza jednostkę organizacyjną przyjmuje się Związek regionalny miast, 2) Związek miast polskich w Warszawie winien być przekształcony na Związek związków regionalnych, na czele którego stanąć ma Rada naczelna składająca

się z delegatów regionalnych związków miast z zarządem. W końcu uproszono posła Löwenherza, przewodniczącego Komisji organizacyjnej do opracowania nowego projektu statutu. Na tem zakończono obrady przedpołudniowe, odraczając dalszy ciąg do popołudnia.



Zaludnienie kuli ziemskiej.

Międzynarodowy Instytut Statystyczny w Hadze ogłosił przegląd statystyczny zaludnienia różnych krajów kuli ziemskiej według obliczeń z końca 1928 roku. Z tych obliczeń dowiadujemy się, że zaludnienie całej kuli ziemskiej wynosi 1.936.567.000, podczas gdy w roku 1920 wynosiło tylko 1 miliard 811.012.000. Wynika z tego, że w ciągu 8 lat liczba ludności powiększyła się o 125 milionów, czyli o 7 proc. Powierzchnia ziemi obejmuje łącznie z 12 milionami 670.000 km. kw. krajów arktycznych i antarktycznych ogółem 145 milionów 552.000 km. kw., podczas gdy według obliczeń z roku 1920 wynosiła 146.424.000 km. kw. Różnicę przypisać należy lepszym pomiarom i ulepszonej metodzie obliczania. Z powyższej sumy zaludnienia wypada na Azję 1 miliard 70.483, na Europę 478.114.000, na Amerykę 238.332.000, na Afrykę 140 milionów 269.000, na kraje oceaniczne (Australia i Polinezja) 9.369.000. Jak wynika z zestawienia cyfry zaludnienia i terytoriów, najgęściej zaludniona jest Europa, gdzie na 1 km. kw. przypada 48,6 osób, druga z kolei jest Azja z 24,8 osób na 1 km. kw., następnie Ameryka, gdzie na 1 km. kw. przypada tylko 5,5 mieszkańców. Afryka z 5 i kraje oceaniczne z 1,1 ludzi na 1 km. kw.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z srebrnego ekranu.

Lew: „Gdy miłość się budzi“.

Produkcja: Radio Pictures, reżyser Julian Rupert, w głównych rolach: Bebe Daniels i Lloyd Hughes.

Przeróbek filmowych z powieści jest dziś bodaj czy nie więcej, niż oryginalnych scenariuszy. I gdy niekiedy stoja na wyżynie zadania, to częściej i pospoliej reprezentują najwykleszą miernotę. Zda się — winne temu raczej dane powieści, niż ich przeróbki.

Nie wiem jak było w tym wypadku; może to tylko powieść Edwarda Knoblocka — amerykańską fabuła przytłoczona ciekawą grą foto- i fonogeniczną Bebe Daniels. Jej partner Lloyd Hughes w roli marynarza Johnny'ego również nie miał pola do popisu. Lepsi już od niego byli (w pewnych momentach!) artyści, grający: uwodzicielskiego pułkownika i marynarza Happy'ego. Zdjęcia w 99 proc. wnętrzone — nieciekawie.

„Gdy miłość się budzi“ jest filmem 100 proc. mówionym. Pasja szewska może porwać oglądającego ten film, gdy mu przez półtorej godziny przydzie słuchać dźwięków całkowicie niezrozumiałej mowy. Sytuacji nie ratuje kilka piosenek Lewanta, włożonych w tekst filmu. Daj to Boże, by cenzura mówionych wersji filmów do nas sprowadzanych załatwiła tę sprawę w jakiś... przystępny dla ogółu sposób.

Nadprogram dwie dobre komedijki rysunkowe z serji Verry Voon.

bwl.

Wieści z Rudek.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Rudkach, prowadzi nadzwyczaj ożywioną działalność. Członkinie tego Związku również bardzo intensywnie współdziałały w akcji wyborczej z B. B. W. R.

Dzięki inicjatywie zarządu, a w szczególności energii i zapobiegliwości przewodniczącej pani Wałeckiej, od 5 bm. uruchomiono świetlicę dla najbiedniejszych dzieci mieszczan rudeckich.

Przeciętnie 30 dzieci w wieku szkolnym uczęszcza w godzinach popołudniowych do świetlicy, gdzie mogą w cieple i spokoju pod dozorem dyżurujących pań, członkiń Związku, odrabiać dzienne lekcje. Dzieci te otrzymują codziennie podwieczorek na koszt Związku.

Akcja powyższa wysoce humanitarna spotkała się z pełnym uznaniem całego społeczeństwa rudeckiego.

Prócz tego w dalszym ciągu z inicjatywy zarządu odbywa się szcicie bieżącej wojskowej, która jest rozdziałem na pośród biedniejszych mieszczanek rudeckich.

W ten sposób zapewnia się pomoc materialną wielu kobietom, które nie z własnej winy znajdują się w ciężkim położeniu finansowym. Działalność w powyższym kierunku ma wielkie znaczenie społeczne.

Przy Związku zostało założone „Koło lit.-art.“, którem kieruje jako reżyser p. Stanisław Lewik, inspektor kontroli skarbowej, amator mający już ustaloną sławę w Rudkach. Pod jego wytrawnym kierownictwem koło to prosperuje doskonale, mając w swoim składzie najwybitniejsze sily z pośród miejscowych amatorów.

W dniu 11 bm. z okazji Święta Państwowego rocznicy Odrodzenia Polski i zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej, Koło lit. - art. na uroczystym wieczorze odegrało sztukę M. Bałuckiego pt. „Grube ryby“ przy szcześnie zapełnionej sali w budynku magistratu w Rudkach.

Doskonała gra amatorów zrobiła na widzach, jak najlepsze wrażenie, czemu publiczność dała wyraz przez długo niemilkące żywiołowe oklaski.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Twardy orzech policji francuskiej.

Gdzie zbrodniarz? — Przez dwa lata daremnie poszukiwano mordercy. — Obecnie jest ich trzech.

Paryż w listopadzie.

Od szeregu miesięcy całą Francję pasjonuje niezwykle sprawa, której wątek rozegrał się tragicznie przed przeszło dwoma laty w zanej miejscowości nadmorskiej, Paris - Plage, szczególnie chętnie odwiedzanej przez Anglików. Pewnego dnia, w rozpocząjącym się właśnie sezonie, w zaroślach tuż obok drożyny, wiodącej na plac golfa, na którym grywa często książę Walji, znaleziono zwłoki zamordowanej Angielki, miss Wilson. Pełniła ona ongiś obowiązki siostry miłosierdzia podczas wojny, a po wojnie osiadła na stałe w Paris - Plage.

Morderstwo było dla wszystkich za gadką. Miss Wilson prowadziła życie dość odosobnione i nie stykała się niemal z nikim. Na plac golfowy chodziła nie dla gry, lecz dla przechadzki. Rabunku nie popełniono na jej osobie żadnego, natomiast położenie zwłok wskazywało, że morderstwa mógł się dopuścić sadysta.

W czasie, w którym dokonana została zbrodnia, przechodził w pobliżu kapelmistrz orkiestry kasynowej, p. Matres, który zeznał w śledztwie, że widział na miejscu zbrodni młodego cyklistę, który go pozdrowił. Wyglądał tak i tak, ubrany, ubrany był tak i tak.

Policja rzuciła się tem pilniej na poszukiwania cyklisty, że znalazł się wkrótce małżonek zamordowanej, o którego istnieniu dotychczas nikt nie wiedział i który wyznaczył odkrywcę mordercy nagrodę w wysokości 10.000 franków. Pościg nie dał żadnego rezultatu, z wyjątkiem zaniepokojenia wielu, bardzo wielu cyklistów. A mordercę należało znaleźć za wszelką cenę. To też śledztwo skierowało się po pewnym czasie w zgoła innym kierunku. Zaniechano poszukiwań za enigmatycznym cyklistą, a wzięto w krzyżowy ogień samego kapelmistrza. Z trudem obronił się biedak i skwaszony, iż omal go za jego myto nie obito, wyjechał z Francji aż... do południowej Ameryki.

Przez dwa lata cisza wokół zbrodni przerywana była tylko wzajemnym denuncjowaniem się zagniewanych na siebie kumoszek i... napadami młodego mężczyzny na samotne kobiety, które wskazywały, że zbrodniarz grasuje jednak w okolicy. Aż pewnego razu jedna z napadniętych spotkała na ulicy napastnika i poleciła go aresztować. Okazał się nim 16 letni wyrostek. Leloutre. W śledztwie podsuwano mu różne napady z ostatnich czasów — chłopak z początku przeczył, a potem przyznawał się zażółt kolejno do wszystkiego. Wreszcie zaryzykowano i zapytano go o główną zbrodnię, dokonaną na miss Wilson. Leloutre przyznał się do jej popełnienia. Policja odniosła pełny triumf, sprowadzono męża zamordowa-

nej, pokazano mu monstrum i już daleko nawet zawczasu nagrodę.

Przez dłuższy czas wszyscy byli przekonani, że zbrodniarzem naprawdę jest Leloutre. Sprowadzono na świadka p. Matras, poznał w chłopcu cyklistę. Wszystkie w porządku. Jedyne jego obrońca twierdził wbrew zapewnieniom swego klienta nawet, że Leloutre jest niewinny, że policja wniósła w niego poprostu zbrodnię, której nie mógł popełnić choćby z tego względu, że w chwili popełnienia jej miał lat 14 a nie miał sił do uduszenia dość silnej kobiety, jaką była miss Wilson.

Ci, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg sprawy, podzielili się na 2 obozy, które wołały naprzemiennie: „A mor!“ i „Leloutre jest niewinny!“.

Śledztwo postępowało niezmiennie powoli, gdyż adwokat rzekomego mordercy przedkładał coraz nowe dowody jego niewinności. Aż pewnego dnia nastąpił „un coup de theatre“: do sądnego śledczego zgłosił się pewien stary ogrodnik i prosząc ze łzami w oczach o wybaczenie mu spóźnionego zeznania, od którego zależy może życie ludzkie, zeznał, iż widział on cyklistę, którego zna osobiście, a który odbywa obecnie służbę wojskową w jednym z pułków piechoty w Reims. Kto rącz? Szeregowy Denette.

Pobiegła depesza do Reims. Rzuciło się na żołnierza dwóch inspektorów. Wszedli po krótkim przesłuchaniu do auta i pędzą do Paris - Plage. Teraz za jednym zamachem autorytet policji francuskiej wobec Anglików może zostać uratowany. Pocziwy ogrodnik... A jak płakał... Zrzuciwszy kamień z serca, który nosił przez dwa lata, stał się przedmiotem powszechnej adoracji. Fetowano go, ciągnano od kawiarni do kawiarni, zalewano winem. Sto razy najmniej powtórzył to, co zeznał w gabinecie sądnego śledczego.

Ale po kilku dniach oskarżenie runęło. Ogrodnik znowu z płaczem zwierzał się, że chciał tylko zdobyć nagrodę 10.000 franków.

Uspokoilo się, ale nie na długo. Pewnego dnia depesze rozniosły po Francji wiadomość, że do komisarza policji w Conde, nad granicą belgijską zgłosił się młody górnik i — również z płaczem — przyznał się do popełnienia ohydnej zbrodni na miss Wilson. Przez dwa lata nie było mordercy. Teraz zaczęli się sypać, jak z rogu obfitości.

Ale tym razem okazało się, że samoskarżenie nie było tylko wpływem dziwnej psychopatycznej egzaltacji. A ponieważ kapelmistrz ostatnie miesiące zmienił zdanie i zdaje się już nie poznawać w Leloutre mordercy, władze śledcze mają twarde orzech do zgryzienia, a trybunał przysięgłych będzie musiał być bardzo ostrożny w swej opinii, by nie skazać czło-wieka niewinnego.

L. K-ski.

PIŁKA NOŻNA.

Dzisiaj ostatnie zawody ligowe we Lwowie Garbarnia (Kraków)—Pogoń o godz. 11 rano na boisku Pogoni.

Nadto odbędą się bardzo ważne zawody w Krakowie Czarnych ze Lwowa z Cracovią; spotkanie to zadecyduje o Mistrzostwie Ligi — w razie wygranej ze strony Czarnych, Cracovia musiałaby ustąpić przed Wisłą. Obok tych zawodów gra Warszawianka z Wartą a Ruch z ŁTSG. Spotkania te zadecydują o wypadnięciu, albo Warszawianki, albo ŁTSG. z Ligi. Wyniki podamy z balkonem naszej Redakcji między godziną 6 a 7 wiecz.

O wejście do Ligi grają dziś: w Poznaniu: Legia (Poznań)—Lechia (Lwów) i w Brześciu n. B. 83 pp.—Amatorski KS. (Król. Huta).

Projekt zmiany rozgrywek ligowych. Z inicjatywy zarządu głównego Ligi odbędzie się dnia 30 listopada o godz. 10-tej w Warszawie konferencja przedstawicieli klubów ligowych w sprawie zmiany systemu rozgrywek o mistrzostwo. Konferencja ta będzie wstępem stadium dla reorganizacji rozgrywek ligowych. Po wysłuchaniu opinii klubów, zarząd Ligi wyrazi prawdopodobnie z własnym projektem w tej sprawie.

Groźba zawieszenia 4-ch klubów ligowych. W razie nieuregulowania do dnia 27 listopada rb. zaległości finansowych w stosunku do Ligi, zawieszeniu ulegną następujące kluby: Polonia, Warszawianka, Ruch i Wisła.

Tabela ligowa przed dzisiejszymi zawodami przedstawia się następująco: 1) Wisła gier 21, st. br. 50:34, pkt. 30; 2) Cracovia gier 20, st. br. 43:21, pkt. 29; 3) Legia gier 21, st. br. 60:26, pkt. 28; 4) Warta gier 20, st. br. 49:30, pkt. 26; 5) Polonia gier 24, st. br. 59:39, pkt. 26; 6) Garbarnia gier 21, st. br. 48:49, pkt. 20; 7) Pogoń gier 20, st. br. 34:43, pkt. 18; 8) Ruch gier 20, st. br. 30:42, pkt. 17; 9) Czarni gier 20, st. br. 21:37, pkt. 17; 10) ŁKS. gier 20, st. br. 38:39, pkt. 15; 11) ŁTSG gier 20, st. br. 23:64, pkt. 12; 12) Warszawianka gier 21, st. bramek 23:67, pkt. 10.

SZERMIERKA.

Rozkład lekcyj szermierki w szkole św. Antoniego na Łyczakowie: Poniedziałek 8—9 Pogoń (K. Leopolda); wtorek 8—9 (K. Obotryty); środa 7—8 Pogoń (kurs wyższy), 8—9 Pogoń (kurs niższy).

Szermiercze mistrzostwa Polski. W dn. 7 i 8 grudnia rb. odbędą się w Warszawie szermiercze mistrzostwa Polski w szabli, szpadzie i florecie.

Około dwustu szermierzy ćwiczy obecnie w łódzkim Ośrodku Wychowania Fizycznego, a u nas we Lwowie?

ROZMAITOŚCI.

Walki Bocheńskiego. W dniu 6 grudnia Ghent S. C. zmierzy się Bocheński w Paryżu ze zwycięzcą rozgrywek mecz bok serski Warszawa—Słask. Spotkanie powyższe będzie transmitowane przez „Polskie Radio“, jako pierwsza audycja bokserska w dziejach radijofonu polskiej.

Mecz bokserski Warszawa—Słask. Dnia 7 grudnia odbędzie się w sali Colosseum w Warszawie międzyokręgowy mecz bok serski Warszawa—Słask. Spotkanie powyższe będzie transmitowane przez „Polskie Radio“, jako pierwsza audycja bokserska w dziejach radijofonu polskiej.

Doroczne walne zgromadzenie KS. „Piłki Orzeł“ odbędzie się dnia 7 grudnia br. w sali gminnej w Kleparowie o godz. 10.30 rano z statutowym porządkiem obrad. — W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość obecnych z ważnością uchwał.

Nowe pismo sportowe. Klub sportowy „Gedania“ przystąpił do wydawania na terenie W. M. Gdańska własnego miesięcznika sportowego pt. „Sport“ który już od następnego numeru otwiera swe łamy wszystkim towarzystwom i organizacjom sportowym polskim na terenie W. M. obejmując w ten sposób całokształt polskiego życia sportowego w W. M. Gdańsku. Klub sportowy „Gedania“ uprzejmie prosi o łaskawą popieranie jego poczynania.

Reforma rozgrywek ligowych. W kołach piłkarskich rozgrywane są zaów dwa projekty reformy rozgrywek ligowych. Jeden z projektów mówi o podziale 12 klubów ligowych na dwie grupy: północną i południową, lub wschodnią i zachodnią; drugi projekt mówi o utworzeniu ligi 8 klubów (według tegorocznej tabeli) i II ligi z czterech pozostałych klubów ligowych i 4 klubów, które teraz walcą w finałowych meczach o mistrzostwo klasy A.

Angielski Związek Tennisowy ogłosił następującą listę swych graczy: 1) Austin, 2) Lee, 3) dr. Gregore, 4) Oliff 5) Charpe, 6) i 7) Lester i Kelly, 8) Kingsley, 9) Dover, 10) Powell. Znany w Polsce Hughes nie został sklasyfikowany z powodu braku danych porównawczych (podróże zagraniczne). Lista pań 1) Watson, 2) Mudford 3) Nuthall, 4) Ridley, 5) Haylock.

Sport.

Dzisiaj godz. 9 przed południem turniej gier sportowych Sokoła-Macierzy w sali Sokoła przy ul. Zimorowicza.

Godz. 11 przed południem Garbarnia—Pogoń zawody o mistrzostwo Ligi, na boisku Pogoni.

Godz. 11 przed południem turniej walk ciężko-atletycznych w sali klubu im. Zb. Cyganiewicza przy ul. Kurkowej.

Godz. 14 dalszy ciąg turnieju gier sportowych Sokoła-Macierzy.

SPORTY ZIMOWE.

Ze schroniska na Zaroślaku pod Howerlą otrzymaliśmy kartkę, z datą 20. 11. nast. treści: „Opad śnieżny na Czarnohorze wynosi 55 cm. Dalsze opady trwają; mróz 10—12 st.“. Podając powyższe do wiadomości naszych Czytelników-narciarzy, zwracamy uwagę, iż tak było 20-go; w ostatnich dniach nastąpiła zmiana, co fa-

talnie odbiło się na Sławsku i Worochcie. W każdym razie śnieg już ze stoków Czarnohory nie ustąpi — wobec jednak takiej pogody mróz na Czarnohorze jest wątpliwy.

(Dz.) Z zagłębia naftowego. Przy Oddziale Drohobycko-Boryslawskim Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego powstała w ostatnim czasie sekcja narciarska. Zadaniem tej sekcji jest krzewienie tego wspaniałego sportu wśród członków tutejszego społeczeństwa, a to przez urządzenie kursów jazdy na nartach, prowadzonych pod kierunkiem fachowych instruktorów, tak dla osób dorosłych jakoteż dla dzieci i młodzieży, organizowanie wycieczek narciarskich i zawodów na terenie Truskawca przy czynnym poparciu p. Marszałka pow. Rzymunda Jarosza. O zainteresowaniu się nowopowstałą sekcją do wodzi fakt, że już obecnie zgłosiło swój akces około 60 osób. Zgłoszenia przyjmują: w Drohobyczu drogier p. Obrowicz, w Boryslawie sekretariat Stowarzyszenia Polskich Inżynierów.

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

1

W świecie mody.

Plusz wytłaczany jako imitacja „Breitschwanzów“.

Od niejakiego czasu czynniki maro-dajne usiłują narzucić szerokim kołom przeróżne gatunki pluszu, jako imitację futra. Dotąd usiłowania te spotykały się ze stanowczym oporem naszych pań, które zapatrywały się na te plu-sze, jako na lichą i niesmaczną „na-miastkę“, niegodną włożenia przez o-soby prawdziwie wytwornie się ubie-rające. Jednakowoż udało się przecie wprowadzić pewien gatunek pluszu, naśladownictwo, przyznać trzeba, do-skonale „Breitschwanzów“ futerka cienkiego, o połysku i deseniach mory. Nie obeszło się nawet przytem bez ofiar materialnych ze strony wielkich magazynów, ale ostatecznie usiłowa-

lub jedwabiu, o spódnice podwójnej, z wierzchem założonym brzegami na siebie, tworzącym jakby bardzo długi kasak. Tu plusz jest użyty na chusteczkę, otaczającą szyję i na mانشety, u łokcia zmarszczone w rodzaj riuśzki.

Moda pozwala sobie na różne fanta-zje, zwłaszcza o ile chodzi o suknie balowe, tu także plusz oddaje dobre usługi, jak to widzimy na naszym mo-delu ostannim. Jest to suknia stylowa, z grubego tiulu „Nids d'abeilles“ o dwóch rzędach zębów, obitych wy-tłaczanym pluszem. Lekki materiał su-kni przedstawia oryginalny kontrast z grubym, puszystym (stosunkowo) plu-szem.

minzelki futrzane, rzecz nowa, gdyż do-tąd znaliśmy tylko skórzane. Futro na nie powinno być krótkowłose, by nie pogrubiało i dobrze przylegało do fi-gury, najlepiej żrebec lub prasowane jagnięta, kolor zaś jakiś „neutrany“, by się stosował do innych części u-bioru. Kamizelki takie są albo bez rę-



kawów, gdyż rękawy futrzane byłyby za grube, albo z rękawami jedwabne-mi, uchem nie przybrane, zapięte na dwa rzędy guzików i zaopatrzone w niewielkie rewersy. Powinno się do nich posiadać czapkę i zarękawek z tego samego futerka, wtedy osią-gniemy całość prawdziwie szykowną.

RADJO.

Niedziela, 23 listopada.

Lwów (385) godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej; 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.10: Transmisja poranku z Filharmonii warszawskiej, zorganizowanego przez Wyd. Ośw. i Kult. Magistratu m. Warszawy, wespół z Dyr. Konc. Symfon. w programie muzyki francuskiej; 14.30: Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy; 14.50: Transmisja muzyki z Warszawy: Pieśni ludowe ze zbioru O. Kolberga w wykonaniu p. M. Rentgena; 15.00: Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy; 15.20: Transmisja muzyki z Warszawy; 15.40: Transmisja z Wilna: Program dla dzieci: „Rozmowa z małym Polakiem z Ameryki; 16.00: Programowa skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dyr. Wydziału Programowego prof. J. S. Petry; 16.20: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów, Kopernika 11); 16.40: Transmisja z Warszawy: „Jak gryzą nas pszczoły, komary i muchy“ wygł. prof. St. Sumiński; 16.55: ? ? ? Trzy pytańki, pogadanka p. M. Nowiny; 17.15: Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17.40: Transmisja z Warszawy koncertu Reprez. Orkiestry Pol. Państw. m. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego; 19.00: Rozmaitości; 19.25: Transmisja z Warszawy: p. Tad. Nittman wygł. feljeton p. t. „Miłość u wybrzeży czarnego lądu“; 19.40: Recital skrzypcowy dr. Janiny Oroszówny; 20.00: Transmisja z Warszawy: słuchowisko „Figliki kobiece“ Shakespeara w radiofonizacji p. M. Żyżemskiej; 25.00: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy: Recital fortepianowy p. Tamary Bay, w przerwie odczytanie lwowskiego programu na dzień następny oraz lwowski komunikat teatralny; 21.10: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki, fragment z powieści Knuta Hamsuna p. t. „Włóczęgi“; 21.25: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Stan. Nawrota i Wład. Olszysznik (organki); 22.50: Transmisja z Warszawy: Komunikaty meteorologi-

czny, policyjny i sportowy; 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12.15: Poranek symfoniczny; 14.20, 15.20, 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych; 16.40: „Jak gryzą nas pszczoły, komary i muchy“ wygł. prof. St. Sumiński; 16.35. 19.40: Płyty gramofonowe; 17.40: Koncert orkiestry policyjnej; 20.30: Recital fortepianowy M. Mirskiej; 21.25: Muzyka lekka; 22.15: Pieśni ludowe; 23.00: Muzyka taneczna z „Bristolu“. — Kraków (312) 16.00: „Kraków w życiu Jana Śniadeckiego“ wygł. doc. dr. St. Harasek. — Poznań (334) 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej; 18.45: Koncert popularny; 22.15: Muzyka taneczna z „Wielkopółki“. — Katowice (408) Program warszawski. — Sztokholm (433) 14.30: Koncert symfoniczny. — Praga (486) 19.00: „Traviata“ opera Verdiego. — Rzym (441) 21.05: „Thais“ opera Masseneta. — Paryż (1724) 21.45: „Borys Godunow“ opera Musorgskiego. — Londyn (356) 2.05: Koncert symfoniczny. — Wiedeń (516) 14.20: „Nocleg w Granadzie“ opera Krentzera; 19.40: Koncert symfoniczny. — Monachjum (532) 19.35: „Rycerskość wieśniacza“ opera Mascagniego i „Pajace“ opera Leoncavalla. — Lipsk (253) 20.00: Koncert symfoniczny.

Poniedziałek, 24 listopada.

Lwów, (385) — Godz. 11'58. Retransmisja sygnału czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12'05 — 13'00. Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory na życzenie radiosłuchaczy). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 15'50. Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16'15. Transmisja z Warszawy: program dla dzieci starszych: „Jak samemu zrobić zabawkę“ (ozdoby choinkowe) w opracowaniu Marii Wertenówny. — Program dla młodzieży: Feljeton H. Mościckiego p. t. „Warszawa w dniu 29 listopada“. — 16'45. Koncert z płyt gramofonowych. — 17'15. Transmisja z Warszawy: „Z życia rzymskich aktorów“ wygł. prof. dr. Gustaw Przychocki. — 17'45. Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy z „Gastronomji“. — 18'45. Rozmaitości. — 19'10. Transmisja z Warszawy: skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi p. inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19'25. Koncert z płyt gramofonowych. — 19'35. Transmisja z Warszawy: Prasowy Dziennik Radiowy. — 19'55. Koncert z płyt gramofonowych. — 20'00. „Piękno Lwowa“ wygł. prof. Stanisław Machniewicz. — 20'15. Transmisja z Warszawy: pogadanka. — 20'30. Transmisja z Warszawy: operetka „Domek trzech dziewcząt“ Fr. Schuberta w oprac. Henryka Berte. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radia, Wacław Elszyk (dyr.) i soliści: Halina Sawicka, Dorota Gutowska, Tola Mankiewiczówna, Al. Wasiel, Wiktor Bregy, Janusz Brodnicki i inni. W przerwie odczytanie lwowskiego programu na dzień następny oraz lwowski komunikat teatralny. — 22'00. Transmisja z Warszawy: p. Magdalena Samozwaniec wygł. feljeton p. t. „Stary niemowa o 100 proc. dźwiękowicie“. — 22'15. Koncert z płyt gramofonowych. — 22'50. Transmisja z Warszawy: komunikaty meteorologiczne, policyjne i sportowe. — 23'00 — 24'00. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa. (1411) — 12'10. 16'45. 19'25. 19'55. 22'15. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16'15. Program dla dzieci starszych. — 17'15. „Z życia rzymskich aktorów“ wygł. prof. dr. G. Przychocki. — 17'45. Muzyka lekka z „Gastronomji“. — 20'30. „Domek trzech dziewcząt“ operetka Schuberta — 22'00. „Stary niemowa i 100 proc. dźwiękowicie“ wygł. M. Samozwaniec. — 23'00. Muzyka taneczna z „Polonia - Palace - Hotel“. — Kraków. (312) Program warszawski.



na ich zostały uwiecznione powodzeniem i oto na widowni mody ukazały się przybrania, a nawet całe suknie, płaszcze i kostiumy z takiego pluszu. Być może, że do tego zwycięstwa imitacji dopomogła zmiana zastarzałych przekonań na inny punkt, a mianowicie co do prawdziwych i imitowanych kosztowności. Wszak jeszcze temu lat kilka, uważano noszenie klejnotów sztucznych za wykroczenie przeciwko elementarnym przepisom dobrego tonu i dobrego gustu, dziś zaś klejnoty imitowane zyskały całkowite prawo obywatelstwa, a przemysł artystyczny otrzymał w ten sposób nowe pole do swej działalności.

Powracając do pluszu, przyznać musimy, iż jako imitacja rzeczzonego futerka jest bardzo ładny, miły w dotknięciu i doskonale się układający z powodu swej miękkości, wobec tego doskonale się nada do przybierania sukien, tak spacerowych, jak wizytowych, a również wieczorowych. Przykłady podajemy w naszej dzisiejszej ilustracji. I tak np. nasz wzór drugi od strony lewej przedstawia kostium popołudniowy z miękkiej materii w ciemnym kolorze, którego baskinka od zakładu, duży kołnierz szalowy i stojący zarazem, oraz mانشety nieomal do łokcia, są z wytłaczanego pluszu.

Przybranie pluszem można zasiosować także do płaszcza, w sposób wskazany na fig. 3-ciej. Z pluszu jest tu kołnierz, zakończony ogromną kokardą z tyłu i rękawy dolne, wychodzące z pod pelerynkowato skrojonych rękawów górnych. Płaszcz taki może być zupełnie długi, jako wieczorowy, albo też krótki, spacerowy.

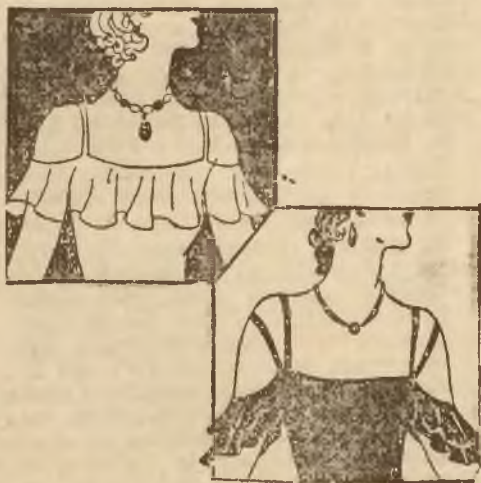
Wzór pierwszy przedstawia suknię spacerową, względnie skromną wizytową z cienkiego materiału wełnianego

EMPIROWE WYCIECIE SUKNI

którego żąda dzisiejsza moda, wymaga pięknego dekoltażu, ale jest nadzwyczaj estetyczne i stylowe. Bywają w tym kierunku najrozmaitsze warianty, ale wszystkie wzorują się na klasycznym „Empirze“.

Wycięcie takie chociaż nigdy nie jest bardzo głębokie, robi wrażenie wielkiego stroju, dlatego stosować je należy tylko przy sukniach o charakterze wyraźnie balowym.

W pierwszym szkicu podajemy wzór



ściśle empirowy, wykonany stylowo riuśką, w drugim zaś wycięcie także empirowe w połączeniu z dwoma rzędami oryginalnych „skrzydełek“, zakrywających ramiona, przez co osiągamy zupełnie nową linię.

UBIÓR SPORTOWY

stanowi ogólny przedmiot zainteresowania, każdy nowy pomysł w tym kierunku jest chętnie przyjmowany i zwykle bezzwłocznie stosowany. Takim zupełnie nowym pomysłem są ka-

ZYCIE GOSPODARCZE.

Zagadnienie trzody chlewnej.

Eksport trzody chlewnej żywej i bitej z Polski po zamknięciu granicy niemieckiej skierował się prawie wyłącznie do Czechosłowacji i do Austrii. Rynki te przez dłuższy czas były obsyłane w sposób nadmierny i nieregularny przez polskich eksporterów, co wywoływało znaczne wahania cen

zarówno przy zakupach w kraju jak i przy sprzedaży zagranicą.

Sprawa wywozu trzody chlewnej posiada wyjątkowo duże znaczenie dla polskiego bilansu handlowego, co uwiódnicza nam następujące zestawienie w tysiącach złotych:

Artykuły	rok gosp. 1928/29		1929/30 r.	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
zwierzęta żywe i bite	1.223	190 99	1.359	152.196
mięso	241	47 780	72	12 545
bekony	—	22 2 8	—	65.911
słonina	9.714	427	8 593	34
smalec	46 275	95	44 335	30
szczeniaki	1 504	4 614	1 059	4 679
Razem	59.007	266.114	55 420	235.395

W rezultacie w naszym obrocie z zagranicą mieliśmy w omawianym zakresie czynne saldo, wynoszące w r. 1928/29 — 207.107.000 zł., w r. 1929/30 zaś — 179.975.000 zł.

Równocześnie zaznaczyć należy, że trzoda chlewna odgrywa znaczną rolę, jako źródło przychodu gotówkowego gospodarstw włościańskich. Według danych Instytutu Naukowego w Puławach, dochód ten, obliczony przeciętnie na podstawie danych z lat 1926/28, stanowił procentowo w poszczególnych kategoriach gospodarstw następujące pozycje przychodu gotówkowego:

Wielkość gospodarstw	Procent całego przychodu gotówkowego dany przez trzodę
2—3 ha	34.41%
3—5 ha	24.02%
5—10 ha	25.22%
10—15 ha	19.79%
15—30 ha	16.95%
30—50 ha	14.40%
przeciętnie	
2—50 ha	21.12%

Z przytoczonych cyfr wynika, że dla ludności włościańskiej (posiadacze od 2 do 50 ha), stanowiącej według spisu z 1921 r. wraz z rodzinami 11.236.392 osób, trzoda chlewna dostarcza przeszło 1/5 całego przychodu gotówkowego. Jest to argument zasadniczy, skłaniający do silnego zainteresowania się kwestią hodowli trzody, a to zarówno ze względu na samo włościństwo, jak i ze względu na jego siłę nabywczą.

Dlatego też akcja czynników zainteresowanych i rządowych w celu podniesienia stanu hodowli trzody i racjonalizowania eksportu w tym zakresie nie jest tylko zagadnieniem naszego bilansu handlowego, ale również żywotną kwestią wewnętrznej gospodarki, wpływającą silnie na kształtowanie się dobrobytu wsi, a co za tym idzie i jej zdolności konsumpcyjnej.

Wielkim krokiem naprzód było utworzenie Syndykatu eksporterów trzody i bydła w końcu 1928 r. i poparcie jego działalności w drodze odpowiedniej polityki celnej, co pozwoliło na podniesienie cen sprzedanych zagranicą. W obecnej chwili Syndykat pracuje nad wyszukaniem nowych rynków zbytu (szczególnie wchodzi w rachubę Włochy) i nad porozumieniem z eksporterami jugosłowiańskimi, węgierskimi i rumuńskimi w celu umiarkowania wzajemnych stosunków na niektórych rynkach importerskich.

Jeśli chodzi o rynek austriacki, to bez zawarcia konwencji weterynaryjnej z tym państwem wszelkie porozumienie będzie dość iluzoryczne, gdyż będziemy uzależnieni od samorzutnych i wielokrotnie nieuzasadnionych zarządzeń rządu austriackiego, zamykających całe połacie naszego kraju dla wywozu.

Eksport mięsa wieprzowego kieruje się do Belgii, Francji, Szwajcarii itp. Rozwój jego jest uzależniony w dużej mierze od rzeźni eksportowej w Gdyni i od chłodni, która tam została już

uruchomiona. Szczególną pozycję zajmują bekony, których produkcja podlega surowym przepisom standaryzacyjnym; przepisy te, aczkolwiek dobrowolne, są dość rzetelnie przestrzegane. Jakość naszych bekony polepsza się stale, jednakże w okresie obecnej dekonjunktury okazało się konieczne zaopatrzenie ich w premię wywozową.

W chwili obecnej szczególnie energiczna akcja toczy się w kierunku stowienia przemysłu tłuszczowego, gdyż, jak z przytoczonych cyfr widać, ta pozycja jest czarną plamą w naszym obrocie z zagranicą produktami trzody chlewnej. Naskutek bardzo znacznego podwyższenia cel przywozowych na słoninę i smalec, można obecnie mieć nadzieję, iż polski przemysł tłuszczowy pozyskał dostateczną ochronę przed konkurencją obcą i otrzymał podstawy rozwojowe. Od tego, czy rozwinię się przemysł tłuszczowy, zależy w znacznej mierze możliwość eksportu wędlin, ponieważ polscy wędliniarze sprzedawali dotąd smalec i słoninę ze stratą, która musieli wliczać w cenę wędlin, co utrudniało konkurencję zagranicą. Faktycznie posiadamy możliwość eksportu wędlin trwałych (tzw. litewskich) do Francji, Belgii, Szwajcarii i Węgier, a wędlin kosztownych prawie do wszystkich krajów Europy i do Palestyny.

W sprawie wywozu szczeniów wydane zostały ostatnie zarządzenia, nakładające wysokie cło na towar nieprzerobiony i zezwalające na wywóz bezcelowy po oczyszczeniu. W ten sposób osiągnięto poprawę jakości eksportowanego towaru.

Zagadnienie trzody chlewnej, rozpatrywane z punktu widzenia dochodowości drobnego rolnika, oraz z punktu widzenia bilansu handlowego jest tematem niezwykle obszernym i ciekawym, który zasługuje na spotęgowanie dotychczasowych wysiłków zarówno w kierunku podniesienia hodowli, jak i w kierunku dalszej racjonalizacji wywozu.

B. G.

Kronika gospodarcza.

Spadek handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych. Departament handlowy ogłosił sprawozdanie handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych w ciągu trzech kwartałów r. b. W porównaniu z tym samym okresem czasu r. 1929 obroty były następujące w milionach dolarów: w 1929 r. wywóz — 3.844, przywóz — 3.360, saldo — 284; w 1930 r. wywóz — 2.952, przywóz — 2.401, saldo — 551. Obrót ogólny zmniejszył się w r. b. aż o 2,8 miliardów; wywóz zmniejszył się w słabszym stopniu (o 892 mil.) niż przywóz (o 959 mil.). Cyfry te świadczą wyraźnie o przesileniu gospodarczym w Stanach Zjednoczonych i o wpływie depresji gospodarczej światowej na gospodarkę Stanów Zjednoczonych.

W Anglii również zmniejszył się obrót z zagranicą. Ogłoszone przez Board of Trade dane o handlu zagranicznym Anglii za 10 miesięcy r. b. wykazują dalszy spadek cyfr obrotów. W październiku r. b. przywóz był o 19 mil. £ mniejszy niż w październiku r. ub., a wywóz o 17 mil. £ mniejszy. Okres dziesięcimiiesięczny r. b. w porównaniu z takim samym okresem r. ub. wykazuje spadek wwozu o 13 proc., wywozu o 19,7 proc., reeksportu o 19,9 procent.

Wzrost bezrobocia w Anglii. Bezrobocie w Anglii wzrasta w dalszym ciągu. Liczba osób bez pracy wynosiła w tygodniu ubiegłym 2.263.127, z czego 1.599.671 osób jest całkowicie bez pracy, reszta zaś zatrudniona częściowo. W r. ub. w tym samym czasie było w Anglii 1.011.169 osób pozbawionych całkowicie pracy i zatrudnionych częściowo. Wzrost bezrobocia więc w porównaniu do r. ub. wynosił przeszło 100 proc.

Przewozy na kolejach w październiku br. Przeciętny ładunek dzienny na polskich kolejach wynosił w październiku br. 18.695 wagonów 15-tonnowych (w r. 1919 — 21.327, w r. 1928 — 21.136 t.). Z tej liczby ładunek na PKP. wynosił 16.994 wagonów 15-tonnowych, w obrotach w m. Gdańska 309 wagonów, nadto przyjęto od kolei zagranicznych 418 wag. tranzyt przez Polskę 974 wag. Wagony, załadowane na PKP, zawierały następujące główne ładunki: węgiel, koks i brykiety 6.446 wag., artykuły rolnicze i prowizja 3.418, produkcja przemysłowa 1.090, zboże w ziarnie i ładunki zbożowe 357, drzewo 783, drzewo opałowe 246, materiały budowlane 427, ładunki wojskowe 145, ładunki kolejowe gospodarcze 865, ropa i produkty naftowe 233, cukier z cukrowni 170 i t.d. Ogółem wywieziono w październiku br. zagranicę 3.892 wagonów 15-tonnowych różnych ładunków.

Portfel wekslowy w Banku Polskim. Portfel wekslowy w Banku Polskim na 15 bm. wynosił 681.638 tys. zł. wobec 686.265 tys. zł. na 10 bm. Z ogólnej sumy dyskontowanych weksli rolnictwo partycypuje w wysokości 40 proc. Najwyższe napięcie portfela wekslowego wynosiło w październiku rb 729 mil. zł.

Kredyt na zaliczkowanie zboża. Ogółem zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułów kredytów udzielonych na zastaw zboża wynosiło na 10 bm. 57 mil. zł., pozostało do wykorzystania jeszcze 28 milionów zł. Obok zastawu rejestrowego dla wielkiej własności rolnej Bank Polski udzielił centralnej kasie spółek rolniczych kredytu na zaliczkowanie zboża w wysokości około 8 mil. zł. Kredyt ten do końca ub. m. był wykorzystany w kasie przez spółdzielnie rolnicze w wysokości 5 i pół mil. zł.

Branżowe misje do Skandynawii. Jak wiadomo, w krajach skandynawskich gościła niedawno polska misja przemysłowa, składająca się przeważnie z przedstawicieli branży włókienniczej i konfekcyjnej, których wyroby stanowią dość poważną rubrykę naszego eksportu do tych państw. Misja ta badała możliwości rozwoju naszego wywozu do krajów skandynawskich i osiągnęła dość znaczne powodzenie w nawiązaniu ścisłych, konkretnych stosunków. Jak się dowiadujemy obecnie, taką samą misję do Skandynawii wysłał mielibawem przemysł brytyjski. Celem tej misji, która również jak nasza, ma się składać przeważnie z reprezentantów wytwórczości konfekcyjnej, będzie głównie badanie możliwości przywozu do Szwecji i Norwegii obuwia angielskiego.

Z giełdy.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.
Lwów, 22 listopada.

Nareszcie można zanotować lekkie ożywienie na rynku papierów dywidendowych i państwowych. W ślad za Giełdą stołeczną nastąpiła zwykła kursów przy znacznym zwiększeniu chęci kupna i licznym obrotach. W szczególności poszukiwano i podrożali: dolarówka, premijówka i pożyczka konwersyjna (podąż ograniczona), a z papierów dywidendowych kupowano chętnie: Chodorów (w związku z 12 zł. dywidendą płatną 1 lutego 1931), Gazoline, Gazy i Tęsp.

Dewizy i waluty w zaniedbania. Dolar przebiecł do 8,94, pod koniec tygodnia przy obfitej podaży obniżył się na 8,92 zł.

Na Giełdzie zbożowej tendencja wzrostowa utrzymuje się w dalszym ciągu. Większych obrotów dokonywano owsem (dla wojskowości), żytem, tudzież pszenicą, która była silnie poszukiwana. Znaczną zwykłą cenę wykazywały oba gatunki maki, oraz otręby pszenne. Zwykłą cenę przypisywano na ogół słabej podaży przy większych zakupach i uważają za objaw przejściowy, zwłaszcza że zagranicą nie sygnalizuje bynajmniej długotrwałej hałsy.

Uspokojenie żywsze, frekwencja uczestników zebrań giełdowych silniejsza.

E. P.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 listopada. (Tel. wł.) Obroty małe. Tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagięldowych 8,90 i pół.

Rubel złoty 4,75.

Dla akcyj tendencja nieco słabsza.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowolowy liczy się 5 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Sztylety, stare, piękne sylwetki, dawne i inne ryciny, sprzedają tamto Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 9 6962

Meble antyczne, porcelana, kandelabry, świeczniki, sztychy, bronz, zegary i t. p. oraz Meble nowe: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, skromne i wykwintne poleca Fr. Zieliński 3-go Maja 11a (Magazyn i stolarnia Kołataja 5 w podwórzu) Tel. 77-23 7014

Samochody okazyjne, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7 Telef. 74 98. 6672

GRZYBY ładne, wybrane (najmniej 5 kg.) po 12 zł., 1 kg. powidła czyste sliwkowe z cukrem beczułka 5 kg. 14 zł., bryndza czysta owcza beczułka 5 kg. 14 zł., orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 17 zł., miód pszczelny górski puszcza 5 kg. 23 zł. wysła franko za pobraniem Fa Mendel Stummer Kosów k. Kołomyj. 6782

Willę komfortową z ogrodem, wolnym mieszkaniem, okolicą Kochanowskiego z wkładem 70.00 zł. sprzedaje firma „Kontrakt”, Batorego 36 6950

MEBLE wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca najtaniej Magazyn mebli STEIL i S-ka

Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 64-13. Towary doborowe. 6868 Ceny niskie.

Sprzedam (ewentualnie wydzierżawię) w Niemirów-Zdroju kompletnie urządzone pensjonat o 17 pokojach, z kuchnią, jadalnią, lodownią, ogrodem i wodociągiem z urządzeniem. Zgłoszenia do Administracji „650”. 6989

RYDZE kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., marmolowane za 16 zł.; grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym PINHAS STUMER, Kosów. 6994

Jedźcie tylko wędliny Ichniowskiego 7017
Lwów, Zimorowicza 1. tel. 26-38

BIURO WĘGLOWE „KARBO”
Lwów, Kopernika 19. Tel. 8-68
dostarcza pierwszorzędną węgiel górnośląski z kopalni Mysłowice i Richter 6 57 kostka II płukana — po 7-16 bez względu na konkurencyjne ceny
FIRMA KĘCY ZA UCZCIWĄ WAGĘ
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od zł. 200 na dogodnie spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 6956
For ep an sprzedam krótki, krzyżowy dobrej marki Wiadomość Lwów, Sykstuska 49 parter. 6992

Okazyjnie do sprzedania salon antyczny gabinet mahoniowy wiedeński, sekretarzyk antyczny, komody antyczne i wiele innych mebeli w Domu Sztuki Akademickiej 14 7007

IMPORT WIN
gronowych, koniaków, kawy i herbaty
T. Cieśliński, Lwów, ul. 3 Maja 3.

Najtaniej zegarki pod gwarancją naprawia i wszelką biżuterię. Złocenie, srebrzenie metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka 6. tel. 18 48 5970

Astrachanowa damskie futro sprzedam. Zygmuntowska 3a, II. p. drzwi 11. Między 12-1. 6981

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Stenografii listownie, szybko, jak najdokładniej wyuczamy — gwarancja: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografię polecamy miesięcznik „Stenograf” (stenogramy — tłumaczenia) 6794

Na fortepianie lekcji udziela nauczycielka z egzaminem państwowym, Jakóba Strzeżmie 11, parter lewy. Zgłoszenia od godziny 3—6 popołudniu.

„PROVENDINE”

Bardzo szybko tuczy świnie!



„Provendine” jest jedynym preparatem, uznanym przez wszystkie największe powagi hodowlane w Europie.

„Provendine” zawiera witaminy, skoncentrowane pod wpływem promieni ultra-fioletowych i specjalne fermenty, regulujące i ułatwiające trawienie.

Sole mineralne zawarte w „Provendine” wzmacniają kościć swini.

„Provendine” skutkuje szybko i nie wymaga zmiany paszy! — — —

2 miesiące oszczędności na hodowli!!

Pudełka po zł. 4.75 i zł. 9.50 są już w sprzedaży wszędzie!

Wyłączna sprzedaż na Małopolskę Wschod. i Wołyń:

Józef Karrach

Lwów, — ulica Kościuszki 18/6.

Wezwanie do składania ofert.

Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Intendenckiego i Taborowego w Warszawie zamierza oddać w drodze przetargu publicznego dostawę około 920.000 puszek konserw mięsnych „gulasz wołowy” wraz z opakowaniem z terminem dostawy do dnia 10 marca 1931 roku.

Warunki wyrobu, nadzoru nad produkcją i odbioru konserw mięsnych normują przepisy wojskowe, które oferujący mogą nabyć w Wydziale Zakupów W. Z. Z. Int. i Tab. (gmach M. S. Wojsk, pokój Nr. 134).

Oferty na części dostawy są dopuszczalne.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem „Oferta na dostawę konserw mięsnych” winny wpłynąć do Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Intendenckiego i Taborowego do dnia 9-go grudnia 1930 r. godzina 10 rano.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w dniu 9 grudnia 1930 r. o godzinie 11-tej w pokoju Nr. 133.

Do przetargu obowiązują:

- 1) Przepisy o dostawach wojskowych. 0—10/22.
- 2) Warunki wyrobu, nadzoru i odbioru konserw mięsnych.
- 5) Wad um 5%, wartości oferowanego obiektu dostawy, złożone w gotówce lub papierach procentowych państwowych w Centralnej Kasie Państwowej, do dyspozycji Wojsk. Zakł. Zaop. Int. i Tab.

4) Zaświadczenie Inspektora Pracy, stwierdzającego, że fabryka jest obecnie czynną.

Wytwórnice, które dotychczas nie pozostawały w stosunkach handlowych z Wojsk. Zakł. Zaop. Int. i Tab. winny w terminie do dnia 25. XI. 1930 r. zgłosić do Wojsk. Zakł. Zaop. Int. i Tab. prośbę o zbadanie i ich urządzeń fabrycznych, w przeciwnym razie nie będą brane pod uwagę przy przetargu.

Zastrzega się prawo swobodnej oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Intendenckiego i Taborowego.

L. dz. 22434/30. Zakł. 1.

7014

Szwedka panna K. Frank (diplômée de l'Institut Central de Stockholm et du Conseil Royal de Médecine de Suede) profesor gimnastyki szwedzkiej, która pracowała dwa lata w Instytucie gimnastyki szwedzkiej i leczniczej w Paryżu, rozpoczyna komplety gimnastyki szwedzkiej dla dzieci od lat 8 i dla dorosłych od dnia 1 grudnia b. r. Sala własna. Wpisy i zgłoszenia o informację proszę zwracać pod adresem J. W. Pani Hrabiny Borkowskiej ul. Długosza 15, tel. 35-62 między 9 a 12 rano i 6 a 8 wieczór. 6934

Najpożytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Zarząca majątku, posiadający fachowe wykształcenie, długoletnią praktykę w rolnictwie, ogrodnictwie, sadownictwie, poszukuje posady zarządcy majątku lub kierownika ogrodu. Łaskawe zgłoszenia: Łuck, Wołyń, skrz. poczt. 28. 6949

Rutynowana, zdolna siła biurowa z praktyką bankową i pisanem na maszynie z bardzo dobrymi referencjami poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do Administr. pod „H. Z.” 6871

Agronom, lat 35, samotny, z 15-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, najlepsze referencje. Zmieni posadę od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Słowa Pols. pod „H. A.” 6935

Rządca rolny szuka posady za kaucją 10.000 zł., łaskawe zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego”, Lwów pod „Agro-nom”. 6964

Dam 1.000 zł. za wyrobienie mi stałej posady magazyniera, kontrolera lub t. p., lub przystąpię do jakiegokolwiek spółki, zgłoszenia do adm. „Słowa Polskiego”, Lwów, pod „Sumienny 1030”. 6964

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 440, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny. 6235



COLUMBIA

GRAPHOPHONE Co, Ltd., Londy!

ogłasza niniejszem

Konkursowe zadanie muzyczne

Niepowszednie napięcie przeżywać będą muzycy i melomani dzięki konkursowi, który organizuje znana wszechświatowa firma płyt i aparatów gramofonowych „COLUMBIA” GRAPHOPHONE COMPANY, Ltd., LONDYN. W fabrykach „COLUMBIA” nagrane zostały specjalnie dla tego konkursu dwie płyty:

- 1) „Ballada o nocy” } Antoniego Rubinsteina
„Melodja” }
- 2) „Pieśń miłosna Poganina” z filmu dźwiękowego „Poganin”,
„Wymarzony kochanek” z filmu dźwiękowego „Parada miłości”.

Utwory powyższe wykonane zostały przy akompaniamencie fortepianu przez jedną i tę samą osobę, na jednym i tym samym instrumencie. Zadanie konkursowe polega na tem, ażeby nabywca jednej z dwóch wyżej wymienionych płyt, określił na jakim instrumencie utwory te zostały nagrane.

Nagrody konkursowe są następujące:

1. Oryginalny, luksusowy szafkowy aparat mahoniowy marki „COLUMBIA” Nr. 120.
2. Oryginalny aparat walizkowy luksusowy marki „COLUMBIA” Nr. 201.
3. „Cyganerja”, opera G. Pucciniego nagrana wyłącznie na płytach „COLUMBIA” w albumie ozdobnym w wykonaniu solistów, chórów i orkiestry opery „La Scala” w Medjolanie. Ogółem ponad 200 wykonawców (13 płyt).
4. Oryginalny aparat walizkowy model Nr. 50 marki „COLUMBIA”.
4. Szenerezada, Poemat symfoniczny, Rymaskowa-Korsakowa, nagrany wyłącznie na płytach „COLUMBIA” przez Paryską Orkiestrę Koncertową pod dyktando Filipa Gauberta w ozdobnym albumie (6 płyt).
6. Nokturny Chopina nagrane wyłącznie na płytach „COLUMBIA” przez znakomitego pianistę Leopolda Godowskiego w ozdobnym albumie (5 płyt).
7. Seria przebojów tanecznych (4 płyty).

Powyższe nagrody zostaną rozlosowane w obecności notariusza w dniu 30 stycznia 1931 r. pomiędzy osobami, które nadesłały do tej daty trafne rozwiązania.

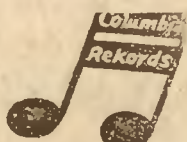
Siedzibą Komisji Konkursowej do której należy wysłać odpowiedzi jest redakcja miesięcznika „Dźwięk”, Warszawa, Marszałkowska 62.

Płyty konkursowe są do nabycia we wszystkich bez wyjątku składach muzycznych Rzeczypospolitej Polskiej

w cenie zł. 7.50

za dwustronnie nagraną płytę. Każda płyta sprzedawana będzie w zapieczętowanej kopercie, zawierającej kupon konkursowy upoważniający do udziału w konkursie.

Prawidłowe rozwiązanie zadania oraz lista nagrodzonych zostaną podane do wiadomości publicznej dnia 7 lutego 1931 r. w pismach codziennych oraz w numerze lutowym miesięcznika „Dźwięk”:



6986

PŁYTY „COLUMBIA” NIE SZUMIĄ.

Płyty konkursowe otrzymać można w sklepach muzycznych:

Konr. Kaim i Syn, Lwów, ul. Kopernika 11

Malw. Rozenman, Lwów, ul. Jagiellońska 17.

J. Hecht i Ska, Lwów, ul. Gródecka 59 A.

POMOC LECNIA

Dr. Med. Jerzy Chwalibogowski
powrócił i ordynuje w chorobach
wewnętrznych
od godziny 3—5 popołudniu
Lwów, ul. Romanowicza 1. 20.
Telefon Nr. 44-15 6983

Lekarz Dentysta

Dr. Klara Grifflowa
ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów
Kraszewskiego 11, I. p. — telefon 35-03
w godz. od 9—1 i od 3—6. 6781

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, **ul. Ło-
zińskiego 9.** (naprzeciw Kawiarni Szko-
łkiej) tel. 81-03. 7009

Dr. D. BEGLEITER
lekarz w Stryju

TRYBUNALSKA 18

powrócił z zagranicy. — Elektroterapia.
Diatermia. — Lampa kwarcowa. — Vita-
lux. — Leczenie zylaków 6965

GŁOSUJĄCE na LISTĘ Nr. 1.

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

Worochta „Perełka”. Pokoje słoneczne
Łazienka, Sala, Pianino, Tereny narciarskie
pierwszorzędne. (Choroby zakaźne,
gruźlica-wykluczone). 6861

Kamień Dobosza koło Jaremca Pensjonat
Banku Gospodarstwa Krajowego poleca
na sezon zimowy pokoje z wykwinym
utrzymaniem po cenach umiarkowanych.
Pianino, biblioteka, sporty zimowe. Zgło-
szenia: Helena Lisowska Kamień Dobosza
p. Jaremca 6995

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

Pokój, przedpokój, kuchnia, klozet, gaz
i wodociąg oraz 1 pokój kawalerski do
wynajęcia w nowej kamienicy dzielnicy II
przy przystanku tramwajowym. Wiadomości
pod „120” do Adm. Słowa Pol. 6976

Ładne i wygodne mieszkania: 6 pokoi,
hall, przedpokój, kuchnia, pokój słu-
bowy, centralne ogrzewanie woda: 4 poko-
je, przedpokój, kuchnia, łazienka 2 po-
koje, przedpokój, łazienka — do
wynajęcia od 1. grudnia za czynszem mie-
sięcznym, bez odstępnego. Wiadomości od
9.30 u portjera Banku Gospodarstwa
Krajowego, ul. Kościuszki 1. 11, od godz.
3—7 popołudniu, telefon 38-17 6953

Zaraz do wynajęcia, słoneczny, duży przy
tramwaju 1 pokój kawalerski z przedpo-
kojem i klozetem osobnym, umeblowany
lub nieumeblowany, ul. Boczna Snopkow-
skiej 3, I. p. (koniec Wołowskiej nowy
dom). 6952

VINCENT STARRETT.

12)

Przedruk wzbroniony.

NIEBIESKIE DRZWI

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

Honeywell chciał wstać, ale bieg sa-
mochodu rzucił go z powrotem na sie-
dzenie, objając mu łokieć. Osunął się
na oparcie z dziwnym uśmiechem na
ustach. Norway walił łaską w przednią
szybę, grożąc, że ją wybije. Ale w
chwile później i on skapitulował i wszy-
scy trzej spojrzeli na siebie w ciemno-
ści.

— Psiakrew! — zaklął Julian Silver-
nail. — Co się to znaczy, chłopcy?
Czyście mnie porwali?

— Tak samo, jak pan nas porwał —
odpowiedział Honeywell. — Raczej
szofer porwał nas wszystkich. Jeżeli
się nie mylę, zostaliśmy skonfiskowa-
ni. — Mówił urywanym głosem, gdyż
maszyna pędziła, jak szalona, kierując
się na zachodni kraniec miasta.

— Ależ to skandal! — krzyknął Nor-

DLA SAMOCHODÓW SPORTOWYCH, LUKSUSOWYCH I MOTOCYKLI
materiał pędny

BENZOLINA

Zapewnia oszczędność — Zawiera BENZOL, dzięki czemu silnik
nie stuka i znosi wysoką kompresję!

STACJA BENZYNOWA ul. Sapiehy — róg ul. Szaszkiewicza
GAZOLINA S. A.

6692

„Jak Cię widzą, tak Cię piszą”

Stare przysłowie, ale zawsze na czasie

Każdy kulturalny człowiek powinien dbać
o swój zewnętrzny wygląd

Noście zatem stale niedoścignionej jakości obcasy gumowe

„LUX”

Chronicie przez to Wasze obuwie przed przed-
czesnym zdefasonowaniem i zaoszczędzacie
poważną pozycję w budżecie domowym.
Spróbujcie a przekonacie się!! 6966

„WOLBROM” Fabryka Wyrobów Gumowych
Spółka Akcyjna w Wolbromiu, Woj. Kieleckie.
Przedstawicielstwo: K. SEGAL, Lwów, ul. Bernsteina 10.

ZARZĄD

ZJEDNOCZONYCH FABRYK PORTLAND-CEMENTU „FIRLEY” S. A.
w WARSZAWIE

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że dywidenda za rok 1929 w wy-
sokości 5%, czyli

po zł. 3.— od akcji I, II i III emisji
i po zł. 0.75 „ „ IV-ej emisji.

wypłacana będzie od dnia 15 stycznia 1931 roku w Banku Handlowym w War-
szawie S. A., ul. Traugutta 9, w Oddziale Krakowskim tegoż Banku, Kraków,
Rynek Główny 19, oraz w Banque des Colonies w Brukseli, 52, rue Royale,
za złożeniem kuponu Nr. 5. 6980

Piękne duże 3-pokojowe mieszkania z peł-
nym komfortem zaraz do wynajęcia. Wiadomości: Kadecka 12 u dozorczy. 6942

3-pokojeowe mieszkanie z przynależnościami,
elegancko urządzone w ładnej dziel-
nicy do odstąpienia. Pośredniczy wykluczeni
Wiadomości telefon 70-24 od 4—6
popołudniu. 6927

Do wynajęcia w Zimnej Wodzie cała
willa „Stanisławówka”, 3 minuty od stacji,
ulica na lewo naprzeciw restauracji Ole-
ksowa, 3 pokoje z kuchnią i werandą
w parterze, 3 pokoje z terasami na I. pię-
trze, osobna kuchnia na dole, studnia,
ogród, komórki, piwnice, lasek własny
około 200 sążni i t. d. Oglądać można
na miejscu. Bliższe szczegóły w admini-
stracji „Słowa Polskiego”.

Dwupokojowe mieszkanie kawalerskie,
elegancko umeblowane, osobny wchód,
osobna łazienka, telefon, przy przystanku
tramwajowym, okolica parku stryjskiego.
Wiadomości Dzwonickiego 6 u gospodar-
za, tel. 80 90. Tamże garaże nowoczesne
z ogrzewaniem, światłem, wodą. 6988

Pięciopokojowe słoneczne komfortowe
mieszkanie Zamojskiego 8. Wiadomości
I. piętro. 7013

Dwu i trzy pokojowe mieszkania z kuchnią
zpn. z pełnym nowoczesnym komfortem
w nowo wybudowanych II. p. willach za
czynszem miesięcznym od zaraz do wy-
najęcia. Bliższych informacji udziela Kan-
celaria Budowy przy ul. Nad Jarem tel.
64-38 w godzinach od 8-mej do 16-tej
każdego dnia. Dojazd autobusem z pl.
Mariackiego. 6990

Mieszkanie słoneczne, komfortowe z po-
koju kuchni przedpokoju, przy ul. Poto-
ckiego zaraz do wynajęcia. Wiadomości
ul. Kacik 18, I/5 7006

Wynajmę 6, 4, 2 pokoje kuchnia, komfort
boczna Zielonej 5, 4, 3 pokoje komfort
koło Techniki Skomorowski Chorzęczy-
zna 27. Telef. 16-22. 7011

Pokój z utrzymaniem od zaraz. Lelewela 7
I p na prawo. 6996

KORRESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

„Ul. Japońska”. Zł. żart godny idioły
dziękuję. Medyk. 6977

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Zakład tryzjerstwa damskiego Józefa Ha-
bermana, Mikołaja 3, poleca racjonalne
strzyżenie i farbowanie włosów, mycie
głowy, ondulację żelazkową i wodną,
nieprześcigniony w czesaniu długich wło-
sów, pierwszorzędne manicures. 6938

Posiadaczka przedwojennych polis Krakow-
skiego Towarzystwa Wzajemnych Ubez-
pieczeń, podaje bezwarunkowo wszyscy
natychmiast swe adresy Gazecie Społe-
cznej, Lwów, skrzynka 71. Rozpoczelismy
decydującą walkę. 6987

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonia.
Zademonstrowany specjalistom. Usuwa
przetypiony słuch, szum, cieknięcie uszu.
Liczne podziękowania. Żądacie bezpłat-
nej pouczającej broszury. Adres: Eufo-
nia Liszki k. Krakowa. 6993

Fotograficzny zakład, Warszawa Nowy-
świat 27, dawniej Mieszkowskiego, pierw-
szorzędny punkt, spółka, dzierżawa, sprze-
daz. 6999

Futra

wszelkiego rodzaju po ce-
nach przystępnych w firmy

E. SOLIK

(J. SOLIKA WDOVA)

Lwów, Sobieskiego 4.

Przyjmuje się modernizowanie futer. 5067

Papucze, Pantofle

Berlacje, Buty filcowe i t. p. cie-
5638 pte obuwie poleca i wykonuje

Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel. 5088

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowa i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji.

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6.

Telefon 48-25.

6 81

way. — Czy nie możemy nic na to po-
radzić?

Możemy stłuc szybę i narobić krzy-
ku — odparł Honeywell — ale wątpię,
czyby nam się to na co przydało. Lu-
dzie pomyśleliby co na tyżby że jeste-
my wszyscy pijani. Moglibyśmy otwo-
rzyć drzwi i próbować wyskoczyć
ale toby było niebezpieczne. Na pe-
wno jedenby się zabił. Co do mnie,
nie ruszę się. Zobaczą, co z tego wy-
jdzie. Ostatecznie jesteśmy trzech na
jednego i w razie czego damy mu radę.
Silvernail chrząknął.

— Możemy mu urwać głowę przy
końcu kursu. — zaproponował. — ale
dokąd on nas zawiezie?

Nagle taksówka skręciła znowu na
północ, przemknęła przez labirynt ma-
łych, ciemnych uliczek i wynurzyła
się na pusta przestrzeń, przeciętą
wdali szlakiem szyn, skąd dochodziło
gwidanie lokomotyw. Znalazłszy się
w końcu w wąskiej, ślepej uliczce,
zwolniła i stanęła. Szofer zeskoczył
ze swego siedzenia i otworzył szybko
drzwiczki od strony Honeywella. W
ręce trzymał rewolwer, typu znanego
ze złowieszczej reputacji.

Jesteśmy, — rzekł tonem cierpkiego
sarkazmu. — Twarze na kłódkę i wy-
siadać. Żywo!

Trio wysiadło w milczeniu na prze-
mokłą ziemię i nagle Norway i Ho-
neywell spostrzegli, że mierzy w nich
nie jedna lufa, a dwie. Druga w rękę
Juliana Silvernaila.

— Koniec kursu, chłopcy! — rzekł
towarzysz dzikiej jazdy. — Teraz cze-
ka was długi spacer z powrotem.
Dziękujcie swoim gwiazdom, że mo-
żecie wrócić. Wyglądacie na rozsąd-
nych chłopców. Przyjmijcie przyja-
cielskie ostrzeżenie i trzymajcie się
zdaleka od tego interesu ze względu
na zdrowie.

Głos brzmiał chłodno i rozkazująco,
ale nie nieprzyjaźnie. Honeywell, o-
chłonawszy nieco, zapytał:

— Za co nas pan bierze?

Dwaj nieznajomi wybuchnęli śmie-
chem.

— Zaponnijcie o tem, chłopcy, —
ciągnął przyjaciel z szynku. — Żaden
z nas nie przyszedł na świat wczoraj.
Gruby Ed od razu się zorientował
coście wy za jedni. Gdyby on decy-
dował w tej sprawie, nie wracali-
byście dziś do domu. Wypełniłście
tylko swój obowiązek; wiem o tem,
i nie mam wam tego za złe. Ale i my
pracujemy na życie na nasz sposób i
pragniemy jedynie, żeby nas pozosta-
wiono w spokoju. Zrozumiano? Co to

komu szkodzi, że sprzedaliśmy dobre
trunki porządnym ludziom?

— Rozumiem, — rzekł Honeywell. —
Wzieliście nas za detektywów rządo-
wych?

— Rządowych, czy stanowych, czy
z ligi antyalkoholowej, czy innej, to
nas mało obchodzi. Dostaliście ostrze-
żenie, — rzekł szofer. — Na drugi raz
będzie mniej gadania.

Usiadł z powrotem przy kierowni-
cy, a Silvernail wskoczył szybko do
środka. Motor był jeszcze w ruchu.
Maszyna ruszyła w jednej chwili Ho-
neywell, wytyżając w ciemności oczy.
zdołał dostrzec, że tabliczka z nume-
rem była zamalowana. I w wyglądzie
samochodu było coś obcego. Zorien-
tował się szybko, że nie była to wca-
le czerwona taksówka, lecz prywatne
auto o podobnej barwie i budowie.
Prawdopodobnie spiskowe auto, pod-
szywające się pod kolor popularnego
przedsiębiorstwa, którego nazwa była
na wszystkich ustach.

Dwaj przyjaciele pozostali w ciem-
nościach sami ze swoimi myślami.

Myśli te nie były ani przyjemne
ani nadające się do druku.

(C. d. n.).